

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

CZWARTEK 24 MARCA 1949 ROKU

Nr. 81 (1455)

## Włókniarze w pierwszym szeregu

### wielkiego frontu walki o przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego

## PZPB — PABIANICE

### wykonywają plan roczny do 30 listopada br. i zaoszczędzą ćwierć miliarda złotych

Robotnicy Pabianic jako je dni z pierwszych stanęli na apel hutników, wzywających całą klasę robotniczą Polski do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych na rok 1949 i Planu Trzyletniego oraz przeprowadzenia wzmocnionej kampanii oszczędnościowej. Podobnie, jak włókniarze łódzcy i pracownicy wielu zakładów na terenie całego kraju, załoga PZPB w Pabianicach podjęła zobowiązanie przystąpienia do szlachetnego wysiłku, który ma służyć podstawi pomysłowego rozpoczęcia sześciolatniego Planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

przez PZPB w Pabianicach planu produkcyjnego na rok 1949 i Planu Trzyletniego oraz zapoznał zebranych z planem oszczędnościowym PZPB, mającym zapewnić ponad 250 milionów złotych oszczędności w roku bieżącym.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad poruszoną przez tow. Adamkiewicza zagadką, zabierali głos pracownicy z różnych oddziałów produkcyjnych PZPB.

Między innymi tow. Krzywalski z Warsztatu Mechanicznego PZPB - Centrala przedłożył w imieniu swych współpracowników zobowiązanie oddania do użytku bardzo potrze-

nej sumy co najmniej 250 milionów złotych. Przyrzekamy, że na powierzonym odcinku przedterminowego wykonania planu produkcji i planu oszczędności — wraz z całą klasą robotniczą Polski nie zawiedziemy. Będziemy to najlepszą odpowiedzią podlegaczom wojennym w walce o pokój i budowę Socjalizmu w Polsce.

WARSZAWA (PAP) Nakłady inwestycyjne są w rękach Państwa Ludowego jedną z najważniejszych dźwigni rozwoju gospodarczego, wzrostu produkcji, wzrostu dochodu narodowego, wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących. Z roku na rok wzrasta wysokość pieniężnych nakładów inwestycyjnych. Plan inwestycyjny na rok 1949 wynosi 309 miliardów zł, co oznacza wzrost o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Ten wzrost nakładów inwestycyjnych i podniesienie ich udziału w dochodzie narodowym jest jednym z czynników przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

## Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji objętych planem na rok 1949

### Referat tow. min. Jędrzychowskiego, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

WARSZAWA (PAP) Nakłady inwestycyjne są w rękach Państwa Ludowego jedną z najważniejszych dźwigni rozwoju gospodarczego, wzrostu produkcji, wzrostu dochodu narodowego, wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących. Z roku na rok wzrasta wysokość pieniężnych nakładów inwestycyjnych. Plan inwestycyjny na rok 1949 wynosi 309 miliardów zł, co oznacza wzrost o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Ten wzrost nakładów inwestycyjnych i podniesienie ich udziału w dochodzie narodowym jest jednym z czynników przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Podobnie, jak w produkcji rir może być dla społeczeństwa obojętne, jakim nakładem kosztów osiągnięty zamierzony wynik produkcji, tak i w inwestycjach zagadnienie kosztów budowy i montażu stanowi poważny problem. Zmniejszając koszt inwestycji przy pomocy tych samych środków możemy osiągnąć znacznie większe wy-



CHURCHILL DO WUJA SAMA: — Może z te starych osi Rzym-Berlin-Tokio sklecimy nową óf faszystowską? (Kukryniksy)

Wzory musimy czerpać z ZSRR

Musimy wzorować się na Związku Radzieckim, który stosuje nowe, niemiękkie w krajach kapitalistycznych metody przyspieszonego budownictwa, osiągając jednocześnie znaczne oszczędności i wzrost wydajności pracy o ok.

80 procent w porównaniu z dotychczasowymi metodami budownictwa.

Poszczególne przykłady szybkiego budownictwa świadczą jednak o rodzącej się u nas atmosferze dla znaczenia walki o terminy i walki o koszty. Przykłady te zarazem potwierdzają doświadczenie Związku Radzieckiego i wskazują na to, jakże rezerwy oszczędności kryją się w skróceniu terminów prac inwestycyjnych.

(Dalszy ciąg na str. 3-iej)

## PZPW Nr 1 — podejmują apel

1 milion 720 tysięcy mtr. towaru do dnia 27 listopada rb.

45 milionów złotych oszczędności w stosunku rocznym.

W dniu wczorajszym w wydziale PZPB w Pabianicach, w atmosferze pełnej napięcia i entuzjazmu, odbył się przewodniczący Rady Zakładowej tow. Włoczek: „Musimy pokazać, że przewidziany na rok 1949 plan produkcyjny nie tylko będzie wykonany, ale poważnie przekroczony”.

## Załoga PZPDz Nr 5

wykona plan roczny do dnia 14 listopada rb.

i da Państwu dodatkową produkcję wartości 22 milionów złotych.

Naczelny dyrektor Zakładów tow. Adamkiewicz przedstawił zebranym robotnikom realne podstawy, umożliwiające przedterminowe wykonanie

nej dla przyspieszenia procesu produkcyjnego PZPB zintensyfikowanej frezarki.

Tow. Skrońska w imieniu robotnic, zatrudnionych w PZPB, wskazała na olbrzymią rolę kobiet, które muszą dopilnować, aby w czasie produkcji na ich warsztatach nie niszczyły się niepotrzebnie ani gram surowca, ani centymetr tkaniny.

## Pakt atlantycki-jarzmem narodu

### Masy pracujące krajów marshallowskich protestują przeciwko zdradzieckiej polityce swoich rządów — sprzedawania się w niewolę imperialistom amerykańskim

### DEMONSTRACJE W NORWEGII

OSLO (PAP) Jak donosi dziennik „Friheten” w Stavanger od był się masowy wiec, na którym protestowano przeciwko przylączeniu Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwaloną na wiecu rezolucję skierowaną do rządu i parlamentu. Treść tej rezolucji brzmi jak następuje:

„Polityka zagraniczna rządu doprowadziła do tego, że Norwegia jest zależna od imperializmu amerykańskiego, który pragnie przekształcić nasz kraj w przydział przeciwko krajowi socjalizm — Związkowi Radzieckiemu. Zgłaszamy kategorię protest przeciwko tego rodzaju polityce.

Miejsce Norwegii jest tam, gdzie znajdują się kraje, walczą o pokój i rozbrojenie

### WŁOSKA I FRANCUSKA KLASA ROBOTNICZA

PARYŻ (PAP) Komitet Organizacyjny Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju otrzymał

oświadczenie od Włoskiej Konfederacji Pracy, które stwierdza, że 6 milionów jej członków wypowiedziało się przeciwko udziałowi Włoch w pakcie atlantyckim. Włoska Konfederacja Pracy deklaruje jednocześnie swój udział w światowym Kongresie Zwolenników Pokoju.

Francuska Federacja Górników, nadesłała również oświadczenie do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu

Zwolenników Pokoju, w którym stwierdza m. in.:

„Górnicy francuscy, których patriotyzm zyskał sympatię wielu ludzi na całym świecie, uważają za honor stanąć w pierwszych szeregach tych, którzy pragną zwycięstwa nad podlegaczami, wojennymi i uratowania pokoju”.

### OPINIA SZWEDZKA SZTOKHOLM (PAP) Jeden z najpoczytniejszych i najbardziej

wpływowych dzienników szwedzkich „Stockholms Tidningen” zamieścił artykuł wstępujący: „Co obiecuje pakt atlantycki?”

„My Szwedzi — pisze dziennik — możemy stwierdzić że pakt ten zwiększa tylko ryzyko w rejonie skandynawskim.

Norwegia i Dania wezmą na siebie szereg zobowiązań, nie otrzymawszy wzajemnie za to żadnych gwarancji dla ich własnego bezpieczeństwa.

## Młodzież wypowiada protest przeciwko rozpętaniu nowej pożogi wojennej

### Imponująca manifestacja pokojowa w hali ludowej we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). — Centralny obchód Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rozpoczął się imponującą manifestacją w hali ludowej we Wrocławiu.

W godzinach popołudniowych tysiączne rzesze młodzieży pracującej i studiującej przedfilarowały przy dźwiękach orkiestr ulicami Wrocławia, przybrzanymi transparentami, zielenią i proporcami.

Olbrzymia hala ułnwa, za-

pełniona była blisko 20-tysięczną rzeszą młodzieży. — przybrała oświecisty wygląd.

Po powołaniu do prezydium delegatów młodzieży czechosłowackiej, zarządu głównego ZMP, przedstawicieli „SP”, ZHP i przodowników pracy wrocławskich fabryk. Jerzy Morawski — członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i sekretarz ZMP wygłosił obszerny referat o zna-

czeniu Światowego Tygodnia Młodzieży, organizowanego pod hasłem mobilizacji postępowej młodzieży wszystkich krajów do walki o pokój.

Dziesiątki i setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej jednoczy się, aby obronić pokój, zagrożony przez podlegaczy wojennych, — każda inicjatywa w obronie pokoju doznaje całkowitego poparcia młodego pokolenia.

Młodzież dała temu, m. in. wyraz, przyłączając się do apelu w sprawie zwolnienia Światowego Kongresu Pokoju.

We wszystkich krajach odbywają się potężne manifestacje młodzieży, która daje w ten sposób wyraz zdecydowanej postawie wobec wszelkich prowokacji podlegaczy wojennych, upatrujących w nowej awanturze wojennej wielkich dla siebie zysków i możliwości ujarznienia narodów.

Ponad 50 milionów młodzieży, zorganizowanej w szeregach Światowej Federacji wypowiada swój protest przeciwko próbom rozpętania nowej pożogi wojennej.

## Kongres Pokoju sparaliżuje knowania podlegaczy wojennych

### Senat Akademicki Politechniki Łódzkiej zgłasza akces do Paryskiego Kongresu Pokoju

Senat Akademicki Politechniki Łódzkiej powziął w dniu 21.II.49 r. jednomyślnie uchwałę przyłączenia się do odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju o zwolnienie w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Są bowiem na świecie siły, które nie wyrzekły się wojny jako środka rozwiązywania

trudności międzynarodowych. Siły te otwierają dążyć do wojny. Popierając odezwy Komitetu, chcemy zmanifestować naszą wolę pokoju. Chcemy, aby to wszystko, co winno być istotną treścią i celem życia uczonych: twórcze odkrycia — wysiłek pracy wielu umysłów i rąk — nie były obrócone w narzędzie zbrodni i zniszczenia.

Nie wątpimy, że Kongres spotęguje siły pokoju i sparaliżuje próby wzniecenia nowej pożogi wojennej.

Rektor Prof. dr O. Achmatowicz, Prorektor Prof. dr B. Konorski, Dziekan Wydziału Mechanicznego Prof. inż. A. Uklański, Dziekan Wydz. Elektrycznego Prof. inż. W. Iwaszkiewicz, Dziekan Wydz.

Chemicznego Prof. dr A. Dorabalska, Dziekan Wydziału Włókienniczego Prof. inż. T. Zyllński, Prodzianek Wydz. Elektrycznego Prof. inż. E. Jezierski, Prodzianek Wydz. Chemicznego Prof. dr E. Otto, Przedstawiciel Pomocniczego Personelu Naukowego: inż. F. Kotlewski i inż. T. Pietrkiewicz.



# Robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca popierają w całej rozciągłości stanowisko Rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem

Fala zebrań, poświęconych oświadczeniu Rządu RP. w sprawie stosunku Państwa do Kościoła, wzbiera bez przerwy.

Coraz to nowe dziesiątki tysięcy robotników, chłopów i inteligentów pracujących zabierają głos w sprawie tego oświadczenia, solidaryzując się z nim w całej rozciągłości i domagając się uregulowania na jego podstawie stosunku Państwa do Kościoła.

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi i województwie kilkadziesiąt zebrań poświęconych tej sprawie, a głosy uczestników świadczą, że zagadnienie to dojrzało całkowicie do uregulowania i że najszersze masy pracujące popierają bez zastrzeżeń stanowisko Rządu w tej sprawie.

## SOLIDARYZUJEMY SIĘ Z OŚWIADCZENIEM RZĄDU — MOWIĄ ROBOTNICY I PRACOWNICE PZPB nr 16

W związku z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła odbyło się na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 16 ogólne zebranie załogi.

Referat wygłoszony na ten temat przez prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi Henryka Cieśluka, przerywany był raz po raz długotrwałymi oklaskami. Proste, gorące i przekonujące słowa padały z mównicy. Przykłady, jakie referent ze swej długoletniej praktyki sądowej przytaczał wywoływały głosy oburzenia. A były to przykłady rzeczywiste dla każdego katolika przykre. Typowym faktem jest proces Foerstera, który obnażył działalność niektórych dostojników Kościoła, wykonywujących rozkazy Berlina, w chwili, kiedy lud polski, a nawet część kleru ginęła w piecach krematoryjnych i pod zamkami palek.

## Proletariat Tomaszowa wyraża solidarność ze stanowiskiem Rządu RP

Onegdaj, w godzinach popołudniowych, w świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 28 w Tomaszowie odbyło się ogólne zebranie załogi fabrycznej, poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu B. P. w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

Zebranie przy wypełnionej sali zgabił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kozłowski, po czym udzielił głosu tow. Wincentemu Stawińskiemu.

Zebrani robotnicy, którzy w skupieniu wysłuchali przemówienia, na zakończenie zebrania dali wyraz swemu stanowisku w uchwale jednoznacznie rezolucji, stwierdzającej wolę — by Kościół pozostał świątynią Bożą, a kapłani głosicielami słów Bożych, nie zaś agitatorami politycznymi, zwalczającymi to, co wysiłkiem mas pracujących jest tworzone.

Po referacie uchwalono rezolucję, w której zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. Rezolucję przyjęto burzliwymi oklaskami. Zebranie skończono. Pytam robotników, co sądzą o zebraniu. W odpowiedzi słyszę: „Przykro nam, katolikom słuchać tych rzeczy, ale co złe musimy potępić”, „księża powinni występować, jako nauczyciele religii i moralności, a nie wtrącać się do polityki i zrażać nas, wiernych, swoim postępowaniem”.

Pracownica PZPB nr 16 — ob. Augustyniak twierdzi wręcz że: „ksiądz, który wtrąca się w politykę i stara się burzyć to, co my budujemy, jako obywatel krzywdzi Państwo i jako ksiądz — krzywdzi swych wiernych, bo występuje przeciwko nim”. Robotnicy Wojciechowski

byli, że w kościele nie należy zajmować się polityką.

„Nie chcemy, żeby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali duszpasterską działalność dla podrywania twórczej pracy i wielkiego wysiłku narodu naszego, odbudowującego kraj ze zniszczeń wojennych” — czytamy w jednoznacznie uchwalonej rezolucji.

## Wieś solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu i demaga się uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem na podstawie oświadczenia rządowego

Dziesiątki tysięcy chłopów wzięło onegdaj udział w licznych zebraniach poświęconych ostatniemu oświadczeniu Rządu R. P. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa, podejmując jednomyślnie, a często podpisując rezolucje, w których potępiła reakcyjną działalność rozpolitykowanej części kleru i domagała się unormowania stosunków pomiędzy Państwem Ludowym a Kościołem na podstawie oświadczenia rządowego.

„Ale nie tylko w wynikach głosowania ujawniła się postawa wsi województwa łódzkiego. Niemniej zdecydowaną pozycję zajęli chłopcy występujący w dyskusjach. Należy podkreślić, że dyskutowali bynajmniej nie tylko PZPR-owcy, ale również członkowie Stronnictwa Ludowego, jak również bardzo liczne były wystąpienia bezpartyjnych chłopów i chłopów, którzy stanowią więcej, niż połowę dyskutantów.

I, tak na zebraniu we wsi Bedno (powiat kutnowski) — bezpartyjny rolnik ob. Dutkowski solidaryzował się z oświadczeniem Rządu i domagał się, aby w Polsce stosowano zasadę prawdziwej równości wobec prawa i aby wszyscy wykraczający przeciw prawu bez względu na to, czy chodzą w sukience, czy w „cywilu” byli za swe czyny, międzywile z prawem jednakowo karani. Na tym zebraniu przypomniał członek Stronnictwa Ludowego — ob. Stuliński, historię Macocha, i szereg innych faktów świadczących o tym, że wielu już było księży niegodnych stanu kapłańskiego.

Na zebraniu we wsi Kamień (gm. Dolek pow. Skierniewice), wskazał ob. Kwiatek, że ksiądz w Makowie bije dzieci w szkole, a ob. Jędrzejewski domagał się, aby „księża pilnowali religii, lecz dali spokój polityce”.

Wypowiedzi te, podobnie jak wystąpienie ob. Zuberka, który oświadczył: „Chcemy budować Polskę i nie pozwolimy, aby ktokolwiek nam w tym przeszkadzał” przyjęte zostały przez zebranych z wielkim entuzjazmem. Dobrze się dzieje — oświadczyli we wsi Drużbice

byli, że w kościele nie należy zajmować się polityką. „Nie chcemy, żeby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali duszpasterską działalność dla podrywania twórczej pracy i wielkiego wysiłku narodu naszego, odbudowującego kraj ze zniszczeń wojennych” — czytamy w jednoznacznie uchwalonej rezolucji.

Charakterystyczna była wypowiedź pewnej gospodyni wiejskiej: „Księża nie powinni zajmować się polityką, a ziemi dziedzicom i tak już nie oddamy”.

Kilkuset chłopów — uczestników zebrania we wsi Strzelce, gm. Sójki, domagało się w rezolucji, podpisanej przez zebranych, aby Kościół korzystał, zgodnie ze stanowiskiem Rządu, z pełnej swobody, nie używał jej do walki z Rządem Ludowym i demokracją ludową. Niektórzy mówcy potępiłli szczególnie ostro fakty deprawacji młodzieży szkolnej przez niektórych księży, domagając się uwzględnienia tego zagadnienia w rezolucji.

Tow. Dziomek na zebraniu we wsi Nieborów (pow. Końskie) stwierdził, że miejscowy ksiądz mówił na kółkach różnicy, aby odprawić mszę świętą za księdza Fertaka, skazanego przez Sąd za udział w bandzie dywersyjnej. Ob. Mly-

ściół moim zdaniem — mówi ob. Czarna — powinien być odseparowany od spraw polityki, bo cóż go obchodzi sprawa polityki, jeżeli jest on ogólnoludzkim i dba tylko o duszę”.

Ob. Lenartowa w prostych, robotniczych słowach stwierdza: „Po co księża mieszają się do spraw polityki, ich miejsce w kościele przy sakramentach świętych”.

Po wysłuchaniu referatu i dyskusji, zebrani jednomyślnie uchwaliли rezolucję następującej treści:

„Zebrani — czytamy w niej — wyrażają swe całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do Kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia wiary i praktyk religijnych.

Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru. Domagamy się od władz kościelnych, żeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego”.

Obok wypowiedzi krytykujących niegodne postępowanie niektórych księży nie brakło i wystąpień, w których dyskutanci podnosili obywatelską i słuszną postawę szeregu księży.

I tak wspominał tow. Gąsiorowski ze wsi Machory o ks. Sikorskim dodając, że „takich księży, którzy stoją na gruncie naszej demokracji ludowej należy szanować”.

W podobnym duchu przemawiał tow. Józef Pietrzyk oraz wielu innych dyskutantów. Oceniając przebieg dyskusji na onegdajszych zebraniach chłopów, stwierdził należy, że wśle przemówiła językiem zdecydowanym, określając zupełnie jasno swój ludowo-demokratyczny punkt widzenia na sprawę uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem i popierając w całej rozciągłości stanowisko Rządu RP.

## Manifestacje w Żychlinie

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie stosunku Państwa do Kościoła zostało przyjęte przez szkiele masy robotniczo-chłopskie z wielkim zadowoleniem i zrozumieniem.

Załoga Państwowych Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Transformatorów w Żychlinie, zebrana licząc onegdaj w świetlicy, zadokumentowała swoje solidarne stanowisko z oświadczeniem Rządu. Referat tow. Potapczuka omawiający stosunki między Państwem a Kościołem wielokrotnie był przerywany oklaskami.

Po wysłuchaniu referatu i dyskusji, zebrani jednomyślnie uchwaliли rezolucję następującej treści:

„Zebrani — czytamy w niej — wyrażają swe całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do Kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia wiary i praktyk religijnych.

Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Domagamy się od władz kościelnych, żeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego”.

## Rezolucja załogi PZPB Nr 1

W związku z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem odbyło się w dniu wczorajszym zebranie załogi fabrycznej PZPB Nr 1.

Referat wygłosił tow. prez. Stawiński omawiając w przekroju historycznym rozbieżności, jakie na różnych etapach dziejów powstawały między polityką Kościoła a interesami i uczuciami patriotycznymi Polaków.

Rząd Polski Ludowej od początku stał na stanowisku jak najdalej idącej tolerancji w stosunku do spraw Kościoła. Reforma rolna ominęła majątki kościelne, a dzieci wierzących mogli i mogą uczyć się religii w szkołach, katolickie czasopisma ukazują się w Polsce zupełnie swobodnie. Rząd nie ingeruje w sprawy administracji Kościoła, ale ma prawo wymagać, by księża uczciwie wypełniali swoje obowiązki i aby ich działalność nie kolidowała z interesami państwa i narodu.

Referat tow. Stawińskiego przyjął sala pełnymi aprobaty oklaskami podobnie, jak odczytana na zakończenie rezolucja. „Pragniemy, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie nadużywał jej do walki z klasą robotniczą, z państwem ludowym i demokracją” — mówią pracownicy PZPB Nr 1.

## Dobrze się stało, że Rząd zajął się wreszcie tą sprawą Uchwały robotników Państwowych Zakładów Mechanicznych

Około 1000 robotników i pracowniczych umysłowych Państw. Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka zgromadziło się w dniu wczorajszym w hali frezarni. W ciszy i skupieniu wysłuchali wszyscy referatu tow. Andrzejaka — przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej na temat oświadczenia Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

Jednomyślnie, długotrwałymi oklaskami robotnicy Strzelczyka przyjęli odczytaną przez ob. Trojanowskiego rezolucję, w której czytamy między innymi: „Domagamy się od władz kościelnych, aby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra

ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego”.

Po zakończeniu zebrania gromadzili się jeszcze przez jakiś czas grupy robotników, omawiające głośno zagadnienia, poruszone w referacie i żywo je komentujące.

— Sprawy Kościoła i Państwa — mówi tow. Tomczak — dotychczas były nieuregulowane. Dobrze się więc stało, że Rząd nasz wreszcie zwrócił na nie uwagę. Nie będzie już teraz więcej spraw niewyjaśnionych między Kościołem a Państwem.

— Ja jestem wierzącym katolikiem — mówi ob. Józef Wójcik, — ale jestem tego

zdania, że ksiądz nie powinien wtrącać się do spraw polityki państwowej. Kościół w ogóle powinien być oddzielony od polityki, tak, jak to już jest od setek lat w wielu państwach zachodnio-europejskich.

Ob. Zenon Wierucki, majster frezarni — stwierdza, że nie brak u nas reakcyjnych księży, którym solą w oku jest odbudowujący się kraj i którzy są wyrazicielami interesów kapitalistów i obszarników, a nie klasy robotniczej. Dlatego dobrze się stało, że Państwo zajęło wobec tej części kleru zdecydowane stanowisko. Wiele podobnych głosów słyszało się we frezarni Państwowych Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka.

## W. Ażaiew 93 Daleko od Moskwy

W popłochu nie spostrzegli, że w kabinie uszkodzonej maszyny przygniotło pomocnika szofera. Wreszcie ktoś usłyszał jęki. Wszyscy tłumnie pobiegli w tamtą stronę, wyciągnęli go z kabiny i przenieśli do pustej maszyny. Po tym zaczęli ogarnięci wściekłością, z jaką pasją, zrzucić z przyczepki rury. Jedną z rur upadła na drogę i potoczyła się w kierunku sań, które stały tu w oczekiwaniu przejazdu. Konie przelekły się czarnego potwora, który walił prosto na nich, stanęły dęba i dał się słyszeć trzask łamiących się sań.

Inżynierowie podbiegli i wieszali się w tę sprawę. Aleksy kazał odprowadzić konie na bok, Beridze coś mówił do szoferów.

— Rzuć narty i sam bierz się za rury, albo zmykaj! — odpowiedział mu rozwścieczony szofer!

W tej chwili przerażał balagan! Ustawić należy przyczepkę i ładować z powrotem rury! — krzyknął Beridze, zrzucając narty.

— A ktoś ty taki, że się tak rozporządzasz? — oburzył się szofer.

— To jest główny inżynier budowy, proszę na niego nie krzyczeć! — zawołał Aleksy i sam się zdziwił, że mu się wyrwało takie zdanie.

— A wy, towarzysze, puście w ruch wasze maszyny. Postawimy na miejsce przyczepkę tego krzykacza i załadujemy mu rury. Niechaj jednak dowiezie wszystko na miejsce.

Po kilku minutach ruch na drodze został przywrócony. — Szkoda chłopca, jeszcze zupełnie młody, — powiedział Aleksy. — Porządnie go przygniotło.

— To są nasze ofiary — smutno westchnął Beridze. — Bitwa o naftociąg też pochłania ofiary, Alosze... Aleksy wyobraził sobie Mitie, czołgającego się w kierunku drewnianego mostu z granatem w ręce. Przed wyjazdem z Nowińska Kowszow przygotował paczkę (konserwy, ciepłe skarpetki, machorkę) i polecił Zeni Kozłowej odesłać paczkę na adres szkoły.

— Szkoda chłopca, — powtórzył Aleksy. — Trudno zapomnieć, z jakim smutkiem mówił o tym Stalin — szepnął Beridze, który również myślał o wielkich ofiarach wojny.

## ROZDZIAŁ DRUGI

### Sztab Rogowa.

Do Tywłina — osiedla nanajskiego, gdzie zagospodarował się Rogow ze swym sztabem — pozostało jeszcze

pięć kilometrów. Inżynierowie skręcili do najbliższego posterunku, aby się ogrzać i dowiedzieć, gdzie znajduje się Rogow. Kierownik ruchu zerwał się i po wojskowemu zasalutował.

— Komu w ten sposób oddajecie cześć? — zapytał Beridze.

— Głównemu inżynierowi i jego zastępcy — roztropnie odpowiedział kierownik ruchu. — Już dawno wraz z całym punktem obserwujemy was. Naczelnik oczekuje was w burze.

Dopiero co zawiadomili go przez selektor o tym, jak wyzwalacie szoferów.

Kierownik ruchu szybko powrócił do aparatu i natoczył słuchawkę.

— Proszę mnie połączyć z Rogowym, chcę z nim pomówić. — powiedział Jerzy Dawidowicz.

— Wypadnie zaczekać, towarzyszu Beridze: rozmawia z gospodarzem. — Z jakim gospodarzem? — Z Batmanowym.

Widząc, z jakim zainteresowaniem kierownik ruchu przysłuchuje się rozmowie, Beridze zrozumiał, że rozmowa jest bardzo ciekawa. Należał więc drugą parę słuchawek.



# Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji objętych planem na rok 1949

Referat tow. min. Jędrzychowskiego, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-2)

We wszystkich stadiach procesu inwestycyjnego, począwszy od planowania i programowania poprzez projektowanie i zatwierdzanie projektów i kosztorysów, a kończąc na bezpośrednim wykonawstwie tkwią ogromne możliwości oszczędności, zmniejszenia kosztów inwestycji, zwiększenia efektywności inwestycji, skrócenia terminów prac inwestycyjnych.

Planowanie inwestycyjne jest u nas zazwyczaj powierzchowne, odbywa się bez pogłębionej analizy zamierzeń inwestycyjnych, bez należytego zbadania celowości, rentowności i społeczno-gospodarczej opłacalności inwestycji.

## JAK NIE NALEŻY PLANOWAĆ

Ukrywanie zbędnych maszyn przez poszczególne przedsiębiorstwa przyczynia się do niepotrzebnych wydatków inwestycyjnych na innych odcinkach, tak np. fabryka włókiennicza w Bielawie przez 4 lata przechowywała pełnowartościową nowo czesną maszynę wykończalniczą bez żadnego wykorzystania. Do tej samej kategorii marnotrawstwa w planowaniu inwestycyjnym zaliczyć należy przerosty budownictwa administracyjnego. Tak np. Centrala Tekstylna w Łodzi chciała budować gmach o rozmiarze dwukrotnie przewyższającym jej potrzeby, gmach „na wyrost”. Takich przykładów można mnożyć więcej.

Do błędów naszego planowania inwestycyjnego należy zaliczyć tu i owdzie gigantomania, tj. planowanie budowy nadmiernie wielkich obiektów, których budowa musi trwać dłuższy okres czasu, przez co zamraża się środki i zmniejsza efektywność nakładów inwestycyjnych.

W udoskonaleniu i pogłębieniu planowania inwestycyjnego tkwią wielkie możliwości likwidacji marnotrawstwa, zwiększenia efektywności inwestycji, skrócenia terminu inwestycji. Walka musi się toczyć o realność planu inwestycyjnego, o prawidłowe proporcje nakładów inwestycyjnych, o pełną zgodność rzeczowego i finansowego planu inwestycyjnego, o zgodność planu inwestycyjnego z planem zaopatrzenia materiału wego inwestycji, z planami importu i produkcji urządzeń inwestycyjnych, o oparcie planu inwestycyjnego na dokumenta-

cji technicznej, o ścisłe ustalenie terminów rozpoczęcia i ukończenia prac inwestycyjnych i ich przebiegu w czasie.

W pierwszych latach zmieszani byliśmy rozpoczynać wiele robót inwestycyjnych bez dokumentacji technicznej. Inaczej musieliśmybyśmy odroczyć rozpoczęcie, a tym samym i zakończenie inwestycji o parę lat. Jednakże skrócenie terminu ukończenia inwestycji, kosztowne rozpoczęcie robót inwestycyjnych bez należytej dokumentacji niewątpliwie zwiększyło koszty inwestycji. Tak np. fakt, że budowa „Domu Słowa Polskiego” w Warszawie została rozpoczęta bez generalnego planu technicznego i kosztorysu i bez zapewnienia dostawy samych urządzeń — jest przyczyną marnotrawstwa i zamrażania środków.

Obecnie okres, kiedy było możliwe i celowe prowadzenie wielkich robót inwestycyjnych bez dokumentacji technicznej kończy się.

Dewizą przyszłych inwestycji winno być: dobrze projektować, dokładnie sprawdzać projekt a potem prędko i tanio budować.

## MECHANIZACJA BUDOWNICTWA

Musi być rozwinięty pełny system planowania technicznego - produkcyjnego - finansowego. Dopiero to umożliwi skuteczną walkę o oszczędność, o obniżenie kosztów własnych produkcji budowlanej.

Podstawowym sposobem osiągnięcia oszczędności żywej pracy ludzkiej w gospodarce przedbudowlanej jest mechanizacja pracy. Mechanizacja na szczeblu budownictwa jest na ogół niedostateczna. Według szacunku stopień mechanizacji budownictwa wynosi u nas zaledwie blisko 20 proc., podczas gdy w Związku Radzieckim — około 20 proc. Tym bardziej jest ważne prawidłowe wykorzystanie istniejącego sprzętu, jego racjonalny i równomierny podział między poszczególne przedsiębiorstwa stosownie do ich zadań produkcyjnych, likwidacja wszelkich przestojów zdolnych do użytku maszyn. Zdarzają się natomiast wypadki, że w poszczególnych przedsiębiorstwach znajduje się sprzęt budowlany całkowicie nieczynny. Gospodarka sprzętem może się stać terenem ogromnych oszczędności szczególnie w budownictwie drogowym. Trzeba jednak wprowadzić do pla-

nowania w budownictwie wskaźnik maszyn i sprzętów i kontrolować jego wykonanie. Zwiększenie czasu pracy maszyn i sprzętu i zwiększenie dbałości o maszyny może znacznie zwiększyć możliwości wykorzystania sprzętu.

Najpoważniejsze rezerwy wzrostu wydajności pracy można uruchomić drogą rozpowszechnienia nowych postępowych metod organizacji pracy. Zainicjowany przez Krajowego system pracy zespołowej (trójkowy) winien być jak najszybciej rozpowszechniony.

Jako dalszy etap rozwoju metod zespołowych wprowadza się obecnie system brygad jednorodnych np. murarskich, ciesielskich, kopaczych itp. oraz brygad mieszanych,

złożonych z różnych fachowców.

Wreszcie do wielkiej likwidacji marnotrawstwa może do prowadzić walka o przedłużenie sezonu budowlanego.

## WALKA Z PRZEROSTAMI BIUROKRACJI

Konieczna jest codzienna, systematyczna walka z przerostami biurokratycznymi, z nadmierną ilością pracowników nieprodukcyjnych.

Przykładem biurokratycznego przerostu może być dotychczasowa zawila procedura rozrachunkowo - techniczna. Uproszczenie tej procedury, jak również zwolnienie dużej części inżynierów od prac biurowych - administracyjnych — winno doprowadzić do potężnego obniżenia kosztów budowy i zwol-

nić pewną ilość wysokokwalifikowanych sił technicznych do bezpośredniego wykonawstwa i prac projektowych.

Przykładem niezdrowego podejścia do spraw kadr technicznych może być Zakład Osiedli Robotniczych w Kielcach, który zatrudnił w swym biurze 11 architektów na ogólną liczbę 22 architektów na tym terenie.

## METODA PREFABRYKACJI

Wielkie rezerwy oszczędnościowe musimy uruchomić drogą zastosowania na szerszą skalę elementów prefabrykowanych.

W przyszłości koszt budowy konstrukcji hal fabrycznych metodą prefabrykacji może być obniżony o 30 proc. w stosunku do kosztów kon-

strukcji monolitycznych.

**PLAN OSZCZĘDNOŚCI**

Walka o zmniejszenie zużycia materiałów budowlanych może i powinna być prowadzona systematycznie i codziennie przez wszystkich, od kierownika budowy do robotnika placowego. Należy również zwrócić baczną uwagę na „wyzwolenie” rezerw materiałów deficytowych, zgromadzonych w zbyt wielkich zapasach przez niektóre przedsiębiorstwa.

Przy pomocy zastosowania tych wszystkich metod będzie my mogli niewątpliwie nie tylko wykonać zadania oszczędnościowe, które w planie na rok 1949 wynoszą 19 miliardów złotych, ale z pewnością będziemy mogli te zadania przekroczyć.

# Zadania planowego systemu oszczędzania w gospodarce budżetowej

Referat tow. min. K. Dąbrowskiego, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

Już w trakcie końcowej fazy wojny, naród polski przystąpił do odbudowy zniszczonych wojennych. Rozmiary zniszczeń dokonanych przez hitlerowskich najeźdźców oblicza się na 90 miliardów złotych przedwojennej wartości. Odbudowa tak znacznych zniszczeń wymagała i nadal wymaga od narodu polskiego ogromnego wysiłku pracy i wielkiego nakładu środków materialnych.

Naszym celem jest nie tylko odbudowa zniszczeń wojennych, lecz poważna rozbudowa kraju we wszystkich dziedzinach, mogąca zapewnić społeczeństwu szybki wzrost dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego.

W okresie od 1945 — 1949 roku:

- 1) zainwestowaliśmy w gospodarczą odbudowę kraju 480 miliardów złotych,
- 2) dostarczyliśmy całemu aparatowi gospodarczemu środków obrotowych na finansowanie produkcji i wymiany 270 miliardów złotych,
- 3) wydatkowaliśmy z budżetu państwowego na szkolnictwo, oświatę, kulturę, leczenie, opiekę społeczną, administrację państwową itp. około 650 miliardów złotych.

Millardy te czerpaliśmy z dochodu narodowego, który stale wzrasta w naszym kraju przede wszystkim dzięki ciągle powiększanej liczbie zatrudnionych, dzięki stale wzmagającej się wydajności pracy, dzięki stalemu postępowi technicznemu.

## Rośnie stopa życiowa mas pracujących

Pozwala to z roku na rok podnosić stopę życiową w kraju oraz stale powiększać plany inwestycyjne, których realizacja staje się z kolei źródłem dalszego wzrostu dochodu narodowego i dalszych możliwości rozwojowych naszego gospodarstwa oraz zamieszkania ludności.

Aby jednak powiększyć wzrost dochodu narodowego, trzeba nie tylko stalego wzrostu nakładów inwestycyjnych, postępu technicznego i wzrostu wydajności pracy: potrzebna jest także gospodarność, oszczędność i unikanie marnotrawstwa.

Walka z marnotrawstwem jest w naszych warunkach nie tylko zagadnieniem ekonomicznym, lecz także i politycznym, jest bowiem niezbędnym warunkiem do zbudowania podstaw gospodarstwa socjalistycznego. Ustrój socjalistyczny zakłada znacznie wyższy poziom życia społeczeństwa, a niżej to możliwe jest do osiągnięcia w ustroju kapitalistycznym.

Likwidacja marnotrawstwa jest jedną z podstawowych cech socjalistycznego gospodarstwa i na tym polega m. in. jego zasadnicza wyższość nad gospodarką kapitalistyczną.

Wojna — to klęska dla mas

narodowych, ale dla kapitalistów to źródło wielkich zarobków i dlatego budżety wojennych państw kapitalistycznych stale wzrastają. Amerykańscy kapitaliści zarobili w czasie drugiej wojny światowej 53 miliardy dolarów. W 1947 r. Stany Zjednoczone przeznaczyły prawie połowę swego budżetu na cele wojenne, zaś na cele oświatowe tylko 10 proc., a na budownictwo robotnicze tylko 0,1 proc. budżetu.

Zasada oszczędności w budżetach kapitalistycznych jest prosta: skreślać wydatki na cele ogólnonarodowe, społeczne, oświatowe, kulturalne, powiększać zaś kosztem znacznego zwiększenia obciążeń podatkowych szerokich mas konsumentów te pozycje, które stają się źródłem wzrostu dochodów przemysłowców i finansistów.

## Nasz budżet służy potrzebom mas pracujących

Inaczej zupełnie rzecz wygląda w naszej gospodarce budżetowej. Budżet nasz jest układany zgodnie z interesem społecznym narodu, następuje silny wzrost wydatków na cele ogólnonarodowe, szczególnie na cele związane z rozwojem potrzeb społecznych i kulturalnych szerokich mas pracujących miast i wsi oraz w związku z tym znaczny wzrost procentowy udziału tych wydatków w ogólnych cyfrach budżetu państwowego. Budżet państwowy dotuje poszczególne dziedziny gospodarki narodowej dla wzmocnienia potencjału wytwórczego oraz zabezpiecza stałą poprawę bytu mas pracujących. Nasz budżet służy potrzebom całego społeczeństwa — jest narzędziem sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. W budżecie na 1949 rok wydatki (nie licząc inwestycji) na człowieka, a więc na oświatę, kulturę, zdrowie publiczne, opiekę społeczną i świadczenia społeczne stanowią 37,7 proc. wydatki zaś na zarząd państwowy we wszystkich trzech instancjach wynoszą tylko 23 proc.

W miarę stalego wzrostu dochodu narodowego wzrasta stale budżet państwowy, rozszerzając coraz to bardziej zakres świadczeń na potrzeby materialnego, kulturalnego i socjalnego rozwoju narodu.

## Oszczędność — jako stały system

Obecnie wkraczamy w nową fazę oszczędności pojętych jako system, a więc jako działanie planowe i powszechne. Gospodarstwo nasze dojrzało już do tego, aby można było przejść od metody doraźnych akcji oszczędnościowych i wejść na drogę planowego systemu oszczędzania.

Aby spełnić to zadanie, powinniśmy stale i w wszystkich sferach działalności administracji

państwowej umacniać i rozwijać socjalistyczne metody gospodarowania, rozwijać i pogłębiać zasadę oszczędności i gospodarności groszem publicznym, likwidować rozrzutność w wydatkach rzeczowych i nadmierne etaty osobowe.

Planowy system oszczędzania wprowadza do naszej gospodarki narodowej system oszczędzania, jako stały i powszechny element, którego celem jest zmniejszenie zużycia materiałów i nakładu pracy w realizacji zadań tak w produkcji dóbr i usług materialnych, jak i w działalności administracji publicznej. System oszczędzania powinien zabezpieczyć maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw i zlikwidowanie wszelkiego marnotrawstwa. Rezerwy zaś są w naszej gospodarce wyjątkowo duże, a marnotrawstwo spotyka się często.

Następnie tow. min. Dąbrowski wylicza długi szereg wypadków, gdzie marnotrawione były pieniądze narodowe na dodatkowe pensje, gro madzenie niepotrzebnych rezerw magazynowych itp.

Obok poważnych źródeł marnotrawstwa mamy do zanonotowania w gospodarce budżetowej również poważne osiągnięcia o charakterze oszczędnościowym.

Przed wszystkim zahamowany został wzrost aparatu administracyjnego. Liczba etatów urzędniczych w budżecie państwowym zmalała z 149.340 w r. 1946 do 122.440 w 1948 r.

Należy przy tym zaznaczyć, że w tym samym czasie etaty nauczycielskie wzrosły ze 109 tys. do 118 tys.

Zadanie nasze polega na tym, aby pobudzić i wykorzystać inicjatywę szerokich mas pracowników państwowych, aby system oszczędzania uczył nie powszechnym, aby był on realizowany w najmniejszych komórkach naszego aparatu państwowego i to przez każdego pracownika. Tylko takie postawienie sprawy i taki system oszczędzania da oczekiwane rezultaty. Setki i tysiące złotych zaoszczędzone przez poszczególnego pracownika dadzą w skali rocznej w całości budżetu państwowego dziesiątki miliardów zł.

## Nowoczesne metody oszczędzania

Uchwała Rady Ministrów z dnia 19 lutego br. określa plan oszczędnościowy na 1949 r. w zakresie administracji publicznej, banków, zakładów ubezpieczeń, instytucji społecznych oraz samorządu terytorialnego na sumę co najmniej 20 miliardów złotych. Jakimi metodami oszczędności te powinny być osiągnięte?

Spośród bardzo wielu możliwych metod oszczędzania w gospodarce budżetowej zarów no państwa, samorządów, jak i organizacji oraz instytucji społecznych należy podkreślić: walkę z biurokracją — a

więc uproszczenie procedury, zlikwidowanie zbędnych formalności, planowość w pracy biurowej, walkę z uchylaniem się od przyjmowania odpowiedzialności przez poszczególnych pracowników, przetrzymaniem przez nich decyzji na inne czynniki, kontrola bieżącej pracy w urzędach w tym kierunku, aby napływające tam sprawy były załatwiane bez zbędnej zwłoki w sposób rzeczowy i ostateczny.

Przy zastosowaniu tych metod, jak również dalszych metod, które wskaże inicjatywa mas pracowników dla każdej jednostki budżetowej, zostaną opracowane zadania oszczędnościowe.

Tylko na bazie socjalistycznego stosunku do własności społecznej może rozwinąć się prawidłowy, powszechny, skuteczny system oszczędzania.

Marnotrawstwo oraz brak zapobiegliwości dla uniknięcia szkód i strat w gospodarce publicznej musi być ostro zwalczane przede wszystkim w drodze krytyki początkowych, którzy za fakty takie są odpowiedzialni. Krytyka musi być prowadzona publicznie przez cały zespół pracowników danej instytucji, gdyż jest to najskuteczniejsza droga wykrywania błędów, mogących stać się przyczyną marnotrawstwa. Ta droga będzie się także często ujawniać pożyteczna inicjatywa usprawnienia pracy i powiększenia oszczędności.

## Stary i nowy typ człowieka

Aby jednak wszystkie te metody dały oczekiwane rezultaty, jest koniecznym, by w administracji państwowej znikł stary, a znalazł się wyłącznie nowy typ człowieka. Stary i nowy typ człowieka w administracji państwowej nie ma oczywiście nie wspólnie ani z wielkim pracownikiem, ani z liczącym lat służby — chodzi tu o jego stosunek do pracy i poczucie odpowiedzialności za wykonanie poruczonych zadań, o rozumienie naszych głębokich przemian ustrojowych, które zmieniają całkowicie sens i znaczenie pracy w administracji państwowej w najszerszym pojęciu.

Wdrożenie planowego, powszechnego, stałego systemu oszczędzania w naszej gospodarce narodowej nie jest zadaniem łatwym, jeśli jednak do wykonania tego zadania przystąpią najbardziej uświadomione masy robotnicze, chłopi i inteligencja pracująca, wówczas sukces będzie za pewniony.

Osiągnięte tą drogą wyniki staną się poważnym czynnikiem realizowania naszych narodowych planów gospodarczych oraz orzeczynia się bez pośrednio do szybkiej poprawy warunków pracy i bytu mas pracujących naszego kraju.

## Albańska delegacja rządowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — 21-go marca przybyła do Moskwy delegacja rządowa albańskiej Republiki Ludowej z premierem, generałem Enver Hodżą na czele.

Delegację albańską przywitani na lotnisku: wicepremier rządu ZSRR — Mikołaj, mi-

nister spraw zagranicznych — Wyszyński, wiceminister handlu zagranicznego — Kumin, komendant wojskowy Moskwy — gen. Sinlow, wice dyrektor departamentu bałkańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Lewycki i zastępca szefa protokołu — Buszujew.

## Czarnogóra opływa krwią Terror siepaczy Tita wzrasta

Wychodzący w Pradze organ demokratów jugosłowiańskich „Nowa Borba” opublikował sprawozdanie ze straszliwych czynów Tita w Czarnogórze. W Białym Polu, tajna policja Tita aresztowała oraz wymordowała 15 przywódców komunistycznych, spośród których znajdował się bohater narodowy Czarnogóry, Ilija Bulatowicz. Aresztowanie komunistów poprzedzone było kilkudniowym terrorem i mobilizacją całej ludności w okręgu Białe Pole. Policja zabroniła przy tym mieszkańcom opuszczania swych do-

mów pod karą śmierci. Kiedy ludność zdała sobie sprawę z tego, że tajna policja przybyła do celu zaareztowania wiernych socjalizmowi członków pierwszych oddziałów partyzanckich Czarnogóry, odmówiła usłuchania rozkazu o mobilizacji. W następstwie tego, setki osób zo stało uwięzionych.

Po wymordowaniu swych ofiar tajna policja titowska użycia dokonane „sukcesy” dzielnymi orgami, jakich nie pamiętano w Jugosławii od czasów Michajłowicza — stwierdza na zakończenie „Nowa Borba”.

## ROBOTNICZY i CHŁOPI na wspólnej naradzie w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się w PZPB Nr 2 wspólna narada kierowników świetlic wiejskich Związku Robotników Rolnych i kierowników świetlic fabrycznych w Łodzi. Dzisiaj robotnicy rolni będą

zawiedzać łódzkie zakłady przemysłowe, a po południu w dalszym ciągu będą toczyć się narady.

Szczegółowe sprawozdanie z dwudniowego zjazdu podam w dniu jutrzejszym. (m.)



# Oszczędność -- codziennym prawem naszej gospodarki narodowej

Dokończenie referatu tow. wicemin. E. Szyra, wygłoszonego na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

**Brak produkcyjny** — to na ślepy element strat i marnotrawstwa. Braki w gotowych wyrobach oznaczają często całkowitą utratę wartości użytkowej przedmiotu — a jest 'ch nie mało. Braki półfabrykatów i surowców powodują do datkowe wydatki pracy i energii.

**Materiały zastępcze**

Następnym elementem w walce o oszczędności materiałowe jest szerokie zastosowanie materiałów zastępczych.

Zastąpienie skór importowanych skórami świńskimi, przyniosło już w 1948 r. oszczędność 1.800.000 dolarów. W 1949 r. oszczędność z tego tytułu przewidziana jest na około 2.800.000 dolarów.

**Utylizacja odpadków**

Brak jest dostatecznej ilości urządzeń dla zbierania i sortowania odpadków w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym.

**O racjonalną gospodarkę magazynową**

Jednak nie tylko w procesie produkcji powstają straty materiałowe i obserwuje się marnotrawstwo polegające na nadmiernym zużyciu surowców i materiałów.

**PROBLEMY MŁODZIEŻY**

Głęboką analizę błędów i wycieczek kierownictwa partyjnego i kierownictwa ZMP w pracy młodzieżowej zawiera referat tow. Zambrskiego — „O pracy Związku Młodzieży Polskiej”.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**procesie obrotu towarowego**

procesie obrotu towarowego powstają dodatkowe obciążenia straty. Do dnia dzisiejszego nie uregulowano dla wielu towarów handlowych surowców i materiałów pomocniczych, problemu t. zw. manca, czyli maksymalnej granicy do puszczenia ubytku, której przekroczenie winno spowodować dochodzenie, dla ustalenia odpowiedzialności materialnej i karnej winnych marnotrawstwa majątku społecznego.

**Nadmierne zapasy**

Brak właściwej kontroli finansowej i właściwie opracowanych norm zużycia, spowodował zjawisko nadmiernych zapasów, gromadzonych przez poszczególne przedsiębiorstwa, przy czym zapasy te można podzielić na 5 kategorii.

**DO KATEGORII PIERWSZEJ** zaliczamy wszelkie rezerwy, szczególnie ponie-mieckie, leżące bezużytecznie, często nawet niszczone w wolnym powietrzu.

**DRUGĄ KATEGORIĘ** nadmiernych rezerw stanowią surowce i materiały pomocnicze, przekraczające normalny i niezbędny stan zapasów. I tak fabryka Sztucznego

kości strat 3 proc. do 2,71 proc., do których zobowiązuje się Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego — daje oszczędność 1.275 ton cukru, t. zn. z górą 200 mln. zł. Zmniejszenie manca w Centrali Rybniej i odpisów na towarach, preliminarowane z nadmierną ostrożnością tylko 0.62 daje 60 mln. zł.

**TRZECIĄ KATEGORIĘ** nadmiernych zapasów stanowią t. zw. towary niechodliwe, to znaczy źle wykonane, lub niedostosowane do zamówień odbiorców.

**CZWARTE KATEGORIĘ** nadmiernych zapasów stanowią ponad-planowe zapasy mienia członków do ZMP, jak i w nienależnym w ogóle postawieniu zadań ZMP wobec młodzieży.

**PIĄTĄ KATEGORIĘ** stanowią rezerwy wyrobów gotowych, nieodbierane z winy złej działalności organizacji handlowych, co powoduje zamrożenie miliardów złotych ze szkoda dla gospodarki narodowej.

## Czego się można dowiedzieć z „Nowych Dróg“?

Pierwszy tegoroczny numer „Nowych Dróg” — organu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, otwierają dwa niezwykle wagi dokumenty: Deklaracja Ideowa PZPR i końcowy fragment referatu tow. Bolesława Bieruta, wygłoszonego w pierwszym dniu Kongresu Zjednoczonego.

**PODSTAWY IDEOLOGICZNE ZJEDNOCZONEJ PARTII**

Dokumenty te winny być i będą studiowane przez cały aktywny partyjny i należyta uwaga.

„Demokracja ludowa — stwierdza tow. Bierut — nie jest formą syntezą czy trwałym współzyciem dwóch różnorodnych ustrojów społecznych, lecz jest formą wyplenienia i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej”.

Demokracja ludowa jest szczególną formą władzy rewolucyjnej, powstałą w nowych warunkach historycznych, jest wyrazem nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej.

„Renegat” — to opowieść o człowieku, który zdradził klasę robotniczą i ideały socjalizmu, idąc na kompromis z burżuazją i rezygnując z walki o sprawę proletariatu — na rzecz osobistej kariery i korzyści materialnych.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

## na łódzkich ekranach **RENEGAT**



**Reżyseria:** Roy Boulting. **Scenariusz:** Nigel Balchin, wg. powieści H. Springa. **Wykonawcy:** Michael Redgrave, Berard Miles, Rossamund John, Hugh Burden i in. **Produkcja:** „Two Cities Film” — „Eagle Lion” (W. Brytania — 1947 r.).

„Renegat” — to opowieść o człowieku, który zdradził klasę robotniczą i ideały socjalizmu, idąc na kompromis z burżuazją i rezygnując z walki o sprawę proletariatu — na rzecz osobistej kariery i korzyści materialnych.

**matyki społecznej** — film w gruncie rzeczy treści tej jest pozbawiony. Przy obraniu takiej koncepcji nastąpiło przesunięcie środka ciężkości problemu w kierunku szukania usprawiedliwienia dla odstępstwa i usiłowań jego wy tłumaczenia słabością natury ludzkiej.

**O ile** reżyser śmiało i mocno pokazał ujemne strony kapitalistycznej rzeczywistości angielskiej: głód i nędzę robotników, strajki, demonstracje, marsze protestacyjne bezrobotnych — o tyle nie zdobył się na odwagę wyraźnej oceny postępowania swego bohatera. Co prawda, słowa potępienia padają z ust umierającej żony i przyjaciela — towarzysza dawnych wspólnych walk — lecz oczywiście to nie wystarczy.

**Brak** pozytywnego bohatera powoduje, iż widz nie może właściwie z nikim sympatyzować i współczuć (epizodyczne postaci do tego nie wystarczają) — odnosi się obojętnie i omal że z obcością do głównej akcji i czołowej postaci dramatu. Dzieje się to tak od chwili przełomowej, gdy Randshaw podburzywszy strajkujących górników do czynnego wystąpienia, ochórzny w obawie przed odpowiedzialnością wobec władz za wywołane rozruchy i śmierć jednego z robotników. Pierwszy krok, zakrawający na prowokację, został zrobiony. Inne poszły łatwiej, zwłaszcza, gdy zainteresowali się o to... przeciwnicy. Czołowy działacz robotniczy, o ironio... doszły

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.

**matyki społecznej** — film w gruncie rzeczy treści tej jest pozbawiony. Przy obraniu takiej koncepcji nastąpiło przesunięcie środka ciężkości problemu w kierunku szukania usprawiedliwienia dla odstępstwa i usiłowań jego wy tłumaczenia słabością natury ludzkiej.

**O ile** reżyser śmiało i mocno pokazał ujemne strony kapitalistycznej rzeczywistości angielskiej: głód i nędzę robotników, strajki, demonstracje, marsze protestacyjne bezrobotnych — o tyle nie zdobył się na odwagę wyraźnej oceny postępowania swego bohatera. Co prawda, słowa potępienia padają z ust umierającej żony i przyjaciela — towarzysza dawnych wspólnych walk — lecz oczywiście to nie wystarczy.

**Brak** pozytywnego bohatera powoduje, iż widz nie może właściwie z nikim sympatyzować i współczuć (epizodyczne postaci do tego nie wystarczają) — odnosi się obojętnie i omal że z obcością do głównej akcji i czołowej postaci dramatu. Dzieje się to tak od chwili przełomowej, gdy Randshaw podburzywszy strajkujących górników do czynnego wystąpienia, ochórzny w obawie przed odpowiedzialnością wobec władz za wywołane rozruchy i śmierć jednego z robotników. Pierwszy krok, zakrawający na prowokację, został zrobiony. Inne poszły łatwiej, zwłaszcza, gdy zainteresowali się o to... przeciwnicy. Czołowy działacz robotniczy, o ironio... doszły

**Wzrost produkcji**

Wzrost produkcji — to nie jest celem samym w sobie. Jest to rezultat działalności człowieka, który musi być świadomym, odpowiedzialnym i pełnym.



# Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 1-podejmują apel PZPB Nr 1 i wzywają cały przemysł wełniany do pójścia w swe ślady

Od samego rana w PZPW Nr 1 im. L. Waryńskiego widać jak w ulu.

Bawełniana „Jedynka” wykonana plan do 3 grudnia, oszczędza tyle a tyle milionów — a my...

Przedmiot nie będziemy gor...

Obrzydliwy plakat obwieszczający o zebraniu całej załogi wzbudza niebывale zainteresowanie. Wielka hala dawniej maszynowni zamieniona na stołówkę, wypełniła się po brzegi.

Dłt. naczelny ob. Szydłowska referując możliwości przedterminowego wykonania planu i podwyższenia planu oszczędnościowego, podaje po prawicę cyfry produkcji. Plan wykonany będzie na 27 listopada. A prócz tego damy w roku bież. 43 milionów zł oszczędności.

Wokół tych zagadnień wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na 43 milionów — a więcej, niż 37 listopada, ale znacznie wcześniej.

Wieloletni przewodnik pracy, kierownik zespołu ob. Kukulaś tak mówił:



TOW. KUKULAK

daje, że jeżeli wszyscy zabierzemy się rzetelnie do pracy, jeżeli wszyscy tkacze przystąpią do współzawodnictwa zespołowego, to będziemy mogli wykonać go jeszcze o wiele wcześniej.

Tu nie trzeba cudów, ale trzeba tylko sumiennie pilnować maszyny, a maszyna musi swoje zrobić.

Ja, jako przewodnik pracy, oświadczam w imieniu swoim i całego mojego zespołu, składającego się z 8 tkaczy, że nasz zespół wykona swój plan do dnia 15 listopada, przy zachowaniu dotychczasowej wysokiej jakości i jednocześnie zobowiązuję się dopilnować, ażeby mój zespół miał jak najmniejszą ilość odpadków, bo tego wymaga od nas nasz Rząd, tego wymaga dobro całej klasy pracującej.



TOW. PAKULSKI

A potem sprawa oszczędności: Tow. Pakulski był w Warszawie na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej —

„Towarzysze, płakać mi się chciało, kiedy tam, w Warszawie „Jedynka” bawełniana wystąpiła z zobowiązaniem.

Przedmiot my mogliśmy się pochwalić lepszymi wynikami. Nasza praca daje już teraz lepsze rezultaty, ale musi być jeszcze lepsza. Na to nie ma rady. Jest u nas tyle marnotrawstwa, że nie tylko znajdziemy z łatwością te 45 milionów, ale jeszcze je przekroczymy”.



TOW. BUGAJ GENOWEFA

To samo mówiła towarzyska Genowefa Bugaj, to samo

towarzyszka Nowak i robotnik wykończalni — Szczygłowski. Ta jednorodność, ten entuzjazm całej załogi musiał dego utwierdzić w przekonaniu, że zobowiązania podjęte przez załogę PZPW Nr 1 zostaną wykonane w całej rozciągłości.

Na zakończenie zebrania uchwalili jednomyślnie, rezolucję następującej treści:

„W czasie, kiedy kraje Demokracji Ludowej ze Związkiem Radzieckim na czelu odbudowują się po zniszczeniach, dokonanych przez faszyzm hitlerowski — imperializm anglo-amerykański stara się swoją awanturniczą polityką utrudnić dzieło odbudowy.

Ale siły klasy pracującej rosną, potężnieją, odparają i odparają będą zakusy imperializmu. W tej sytuacji każdy metr tkaniny, wyprodukowanej ponad plan, sta-

nowi dalsze wzmocnienie naszego kraju. Zadaniem naszym jest produkować jak najwięcej — jak najlepiej — jak najoszczędniej.

To jest nasza broń przeciwko zdrajcom klasy pracującej i dlatego my, załoga PZPW Nr 1 postanawiamy przyczynić się do wspólnego dzieła odbudowy i wykonać nasz plan produkcyjny w ilości 1.720.000 metrów do dnia 27 listopada — oraz utrzymać jakość produkcji co najmniej na dotychczasowym poziomie, tj. w granicach 97—98 procent I-go gatunku. Ponad plan wykonamy 160 tysięcy metrów tkanin wełnianych.

Przedterminowe wykonanie planu będzie jednym z zasadniczych elementów na szczyt zobowiązań oszczędnościowych.

Rozpracowanie planu osz-

zczędnościowego dla najbliższych ogniw produkcyjnych aż do bezpośredniego wykonawcy — włącza realnie całą załogę w wykonanie zadania i pozwoli nam przekroczyć planowane przez administrację oszczędności jeszcze o 10 procent, tj. uzyskać około 45 milionów w stosunku rocznym.

Świadomi wagi podjętych zobowiązań wykonamy je w całej rozciągłości i wzywamy inne zakłady przemysłu wełnianego do współzawodnictwa”.

Nie ulega wątpliwości, że robotnicy całego przemysłu wełnianego podejmą apel rzucony przez bohaterką załogę PZPW Nr 1 i wraz z robotnikami innych gałęzi przemysłu włączą się w potężny nurt rozpoczęty oświadczeniem załogi Huty „Kościszko” i PZPB Nr 1. EML

## Załoga PZPDz Nr 5—odpowiada na apel Bawełnianej Jedynki Plan roczny zostanie wykonany do dnia 14 listopada r.b.

Więść o uchwale załogi „Jedynki bawełnianej” o przedterminowym wykonaniu planu, znaczącym podniesieniu jakości produkcji i zwiększeniu przez robotników opracowanego przez administrację planu oszczędnościowego, odbiła się głośnie echem kierowniczym. Na apel PZPB nr 1, wzywający do pójścia w ich ślady, już w pierwszym dniu odezwały się liczne fabryki, a we wszystkich niemal innych trwają pośpieszne obliczenia możliwości dorównania „Scheiblerowcom” lub nawet wyprzedzenia ich.

Jedną z pierwszych fabryk, która odezwała się na apel PZPB nr 1 była załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwiańskiego nr 5.

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwiańskiego nr 5 mają za sobą poważne osiągnięcia produkcyjne. Pier-



TOW. CHAJAJOWNA

si spośród wszystkich zakładów dzwiańskich zaczęli hasło współzawodnictwa, załoga „piątki” pierwsza w branży dzwiańskiej wykonała plan produkcyjny na rok 1948 i zwyciężyła we współzawodnictwie z Kaliszem i Zdunską Wolą.

Wczorajsze zebranie poświęcone zagadnieniu oszczędności i przedterminowego wykonania planu trzyletniego, przyczyniło się niewątpliwie do kontynuowania pięknych tradycji załogi.

Entuzjazm wśród zebranych na sali, był najlepszym dowodem tego, że pracownicy rozumiają wagę zadań, jakie stała przed nimi klasa robotnicza, że wyrobili w sobie rzeczywistość socjalistyczny stosunek do pracy, że z tych zadań wywiązują się jak najlepiej.

Mówiły o tym głosy przedstawicieli wszystkich oddziałów, mówiła o tym entuzjastyczna wypowiedź przedstawiciela młodzieży — przewodnika pracy tow. Janickiego.

— My, młodzież — musimy i będziemy przodować w oszczędności i przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego. Dołożymy wszystkich sił, aby z postawionych przed nami zadań wywiązać się jak najlepiej. Z naszej pracy powstają bowiem dla nas szkoły i uniwersytety, nasza praca przynosi dobrobyt klasie robotniczej i całemu narodowi. Nasza praca — to nasz wkład w walce o pokój.

— W tej pięknej akcji przedterminowego wykonania planu trzyletniego nie powinno zabraknąć żadnego zakładu — mówi tow. Chajaj z krawalnią.

W imieniu naszej załogi wzywamy wszystkie fabryki dzwiańskie, aby poszły naszymi śladami!

Nie wątpimy, że wezwanie to nie pozostanie bez echa.

### REZOLUCJA

„My, załoga PZPDz nr 5 pragnąc być w pierwszych szeregach walczących o szczytne cele mas pracujących i obiecując wysoko dźwierżyć wspaniałe standardy klasy robotniczej, postanawiamy:

1) Wykonać przedterminowo plan 1949 r. w ilości 994.000 sztuk konfekcji na 11. 10. 1949 rok w wadze 159.349 kg., na 4. 11. 1949 r. w wartości 155.529.000 zł., na 14. 11. 1949 rok i wyprodukować ponad plan 150.000 szt. konfekcji o wartości 22.000.000 zł.

2) W chwili zakończenia planu rocznego osiągnąć 96 proc. I-go gatunku.

3) Przez oszczędną gospodarkę osiągnąć oszczędności o 15 procent większe od zaplanowa-



TOW. JANICKI

nych przez administrację Zakładów.

4) Wykonać na dzień Święta Pracy 1-go maja 453.000 szt. konfekcji dzwiańskiej.

Doceniając historyczne znaczenie zadań i celów postawionych przed nami wzywamy wszystkie zakłady dzwiańskie w Polsce do włączenia się do szlachetnego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, która będą podstawą podniesienia dobrobytu mas pracujących w Polsce i przyczynią się do utrwalenia pokoju światowego.

### Komunikat

Uwaga, korespondenci „Głosu” i redaktorzy gazetki ściennej.

Dziś, o godz. 17-ej w lokalu świetlicy „Kca, zik” przy ulicy Piotrkowskiej nr 86, I piętro, odbędzie się NADZWYCAJNA NARADA korespondentów i redaktorów gazetki ściennej.

Ze względu na wagę spraw prosimy o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Redakcja

T. Niedziałkowski  
Korespondent „Głosu”

## Nasi korespondenci fabryczni piszą Marnotrawstwo czasu i biurokracyzm

Postoje spowodowane niedostarczeniem surowca, czy innego artykułu koniecznego do produkcji, są powodem obrzydliwych strat. Wszystkie fabryki starają się postojów tych uniknąć. Ich dobre chęci natrafiają jednak na niezrozumiałe opór ludzi, którzy na każdym kroku czynią utrudnienia.

Przytoczę tutaj dwa przykłady.

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapelusznego, oddział A, otrzymały zawiadomienie, że mają do pobrania za zleceniem w Centrali Importowej, 2000 kg. wyczesek. Na zlecenie to czekaliśmy jednak 4 dni, bo urzędniczka wypisująca je, była chora, a nie miał jej kto zastąpić (?). Po kilku dniach zostaliśmy zawiadomieni telefonicznie, że zlecenie jest już gotowe.

Poprosiliśmy więc, by urzędniczka (już zdrowa) zawiadomiła o składnicę i poleciała wydać nam wyczeskę. Usłyszeliśmy od powiadzonej odmowną. Niby, że wszystko musi być załatwione formalnie i trzeba mieć najpierw zlecenie na rękę.

„Na rękę” otrzymaliśmy je dopiero wieczorem. Nazajutrz rano, w najważniejszej chwili, że wina jest reperowana tylko wtedy, kiedy jakiś zakład zgłosił się po odbiór towaru.

A teraz drugi przykład: Tenże oddział A otrzymuje zlecenie na odbiór towaru w firmie „Azbest”. Ponieważ nie

liśmy otrzymać tylko część towaru (był on przeznaczony dla wszystkich dziesięciu naszych oddziałów), więc poprosiliśmy, by wydano nam przypadającą na nas część.

Gdzie tam... Rzecznicy firmy „Azbest” odmówili nam kategorycznie. To-

war musi być zabrany od razu. Co ich to może obchodzić, że przez to straci fabryka.

Takie fakty mają miejsce bardzo często. Biurokracyzmowi trzeba położyć kres.

J. Stópczyk  
korespondent fabryczny „Głosu” przy ZZPK.

## PZZPP podjęło batalię o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego

W zakładach naszych w PZZPP odbyło się w tych dniach ogólne zebranie wszystkich kół PZZP. Około 160 obecnych wysłuchało w skupieniu dwóch referatów omawiających przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, umasowanie i pogłębienie ruchu współzawodnictwa pracy i walkę o oszczędność. Prelegent z PZZP-u tow. Cichocki, w wygłoszonym referacie naświetlił jasno, rzeczowo i wyczerpująco zadania stojące przed klasą robotniczą.

Pod koniec zebrania entuzjastycznie uchwalono rezolucję, zobowiązującą się w niej do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego, wyrażone go cyfrą 69,9 mil. metrów przedterminowym podniesieniu jakości do 99 procent. Dalej głosi rezolucja, że projekt planu oszczędnościowego wyrażający

się sumą 13 mil. złotych nie wykorzystuje jeszcze wszystkich możliwości oszczędnościowych i może być wykonany w szerszym zakresie, jeżeli weźmiemy się do pracy nad nim wszystkich towarzyszy partyjnych i szerokie rzesze bezpartyjnych. Dlatego też zebrani postanawiają w rezolucji zmobilizować całą organizację partyjną i załogę do walki o przedterminowe wykonanie planu przynajmniej na dzień 1 grudnia 1949 r. Jednocześnie zobowiązują administrację, oddziałowe organizacje partyjne i wszystkich partyjników, aby wspólnie z bezpartyjnymi rozpracowali konkretne zobowiązania dla fabryki, każdego oddziału, każdego warsztatu.

Rezolucja kończy się wezwaniem wszystkich członków partii do opracowania metod i środków propagandowych i kontrolujących wykonanie planu produkcji, jakości, oszczędności i rozwoju współzawodnictwa.

Jan Marian Mielczarek.  
Korespondent fabryczny „Głosu” PZZPP — pasmanteria

## Narzędzia leżą bezużytecznie

W 1947 r. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego otrzymała od Ministerstwa Przemysłu narzędzia dla warsztatów ślusarskich. Były tam śrubokręty, pilniki, czujniki, kombinierki, imadła ręczne i inne cenne narzędzia. Omyłkowo trafiły one do Wydziału Gospodarczego CZPP i zostały oddane do magazynów garaży.

Rzecz w tym, iż tyle tego jest, że kilka albo nawet kilkanaście lat możemy nie troszczyć się o instrumenty. Pilni-

ków mamy zapas na co najmniej 15 lat, a cztery czujniki (bardzo drogi instrument — 16 tysięcy zł. sztuka) wystarczą nam na 40 lat. Pozostałe instrumenty leżą nierozpakowane.

Jest to gorsze marnotrawstwo, gdyż napewno w innej jakiejś instytucji państwowej a nawet w wielu, odczuwa się brak opon i narzędzi. Czy nie należało by więc skierować je tam, gdzie ich potrzebują?

W. Karaś  
Korespondent „Głosu”

## Tramwajarze współzawodniczą z kolejarzami

Na terenie naszej drugiej załogi odbyło się ogólne zebranie wszystkich członków PZZP. Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Serdecznymi oklaskami został przywitany przez towarzyszy przedstawiciel PKP tow. Koper, który zobrazował wyniki, jakie dała przeprowadzona przez kolejarzy kampania oszczędnościowa i podkreślił znaczenie współzawodnictwa.

W referacie sprawozdawczym, dyrektor MZK tow. Wawrzyński, podziękował wszystkim pracownikom instytucji za ogromny wysiłek w pracy, który wyraził się w tym, że przy zwiększeniu taboru zaledwie o 7 proc. przewóz pasażerów wzrósł o 300 proc. Jednocześnie dyrektor Wawrzyński zwrócił się z apelem do towarzyszy, by sprawy oszczędności nie traktowali jako czasowego zrywu, lecz jako stały swój obowiązek. Na zakończenie przedstawił zebrany plan oszczędnościowy MZK, przewidujący osiągnięcie

sumy 16 milionów zł. przez zlikwidowanie biletów kontrolnych, usprawnienie pracy Wydziału Ruchu, zniesienie funkcji nastawiaczy, których zastąpią nastawiacze automatyczne, jakie istnieją już od dawna na PL. Wolności.

W dyskusji, jaka się wywiązała, towarzysze udowodnili, że suma oszczędności podana przez tow. Wawrzyńskiego może być jeszcze znacznie podwyższona. Aby tego dokonać, towarzysze

postanowili wezwać do współzawodnictwa na polu oszczędności kolejarzy kółkich. Wezwanie złożono na ręce tow. Kopera.

Na zakończenie zebrania został odczytany i przyjęty projekt rezolucji, w której każdy partyjnik zobowiązuje się wciągnąć do współzawodnictwa przynajmniej dwóch bezpartyjnych towarzyszy.

T. Niedziałkowski  
Korespondent „Głosu”

## Pracownicy PDT mają własną świetlicę

W niedzielę dnia 20 b. m. przy ul. Jaracza 3 odbyło się otwarcie świetlicy dla pracowników PDT. W części oficjalnej kolejno zabierał głos przewodniczący K.K. Ośw. PDT, przedstawicielka Ligi Kobiet oraz dyrektor Powszechnych Domów Towarowych.

Mówcy podkreślili znaczenie PDT w życiu gospodarczym naszego kraju oraz rolę kobiet w obecnej rzeczywistości. Następnie odby-

ło się wręczenie dyplomów, i nagród działaczkom społecznym oraz kobietom wyróżniającym się w pracy zawodowej w PDT. W części artystycznej wystąpił między innymi zespół ZMP przy PDT oraz chór Reperów 15-go Gimnazjum i Liceum w Łodzi.

Fakt, że w uroczystości tej uczestniczył chór szkolny, świadczy o dużym wyrobieniu społecznym młodszej młodzieży. W. B.





# PROMYK

## Paryż walczący

Działo się to 18 marca 1949 roku we Francji. Gwar na ulicy Paryża szedł wysoko, szczupły chłopiec. Ubrany był w zimowy płaszcz, krótki i wytarty, na głowie miał szkolną czapkę. Nie było w jego wyglądzie nic szczególnego, co by mogło zwrócić na niego uwagę przechodniów. Z zamysłem wyrwał go głośny okrzyk:

— Jak się masz, Robert! Gdzie byłeś?

Dwaj koledzy przywitani się z Robertem.

— Wracam z omentarza Père Lachaise — poważnie odpowiedział Robert. — Z grobu dziadka.

Wówczas ciekawski Ludwik spytał:

— Umarł twój dziadek? Nie o nim nie słyszeliśmy.

— Mój dziadek — powiedział Robert, dumnie wznosząc głowę — był komunistą!

— Podczas Komuny Paryskiej 1871 roku? — spytał Ludwik.

— Tak. Zginął na cmentarzu Père Lachaise, rozstrzelany wraz z garstką do końca walczących komunistów.

Chłopcy milczeli.

— Pamiętam — mówił Robert — jak ojciec czytał w domu książkę o Komunie Paryskiej napisaną przez Marksa. Z książki tej dowiedziałem się o Komunie wielu ciekawych rzeczy. Tego, co pisał w niej Karol Marks, nikt nas w szkole nie uczył.

— Powiedz nam coś o Komunie Paryskiej — prosił Piotr.

— A więc posłuchajcie. Od roku 1870 — zaczął Robert.

— Francja toczyła wojnę z państwem pruskim. W tym okresie rządili Francją kapitaliści, burżuazja. Rząd działał na korzyść kapitalistów, pomagał im okradać robotników. Gdy wojska pruskie zbliżyły się pod Paryż, burżuazja zaczęła się poróżnić z Prusami, zdradzając w ten sposób naród francuski.

Wtedy — 18 marca 1871 roku — wybuchła rewolucja paryskich robotników przeciwko burżuazyjnemu rządowi francuskiemu, przeciwko wyzyskiwaczom robotników i zdrajcom narodu.

Przeciwko burżuazji występuje zbrojna z robotników Gwardia Narodowa. Jednocześnie tworzy się rewolucyjny, robotniczy rząd nazwany Komuna Paryska.

We Francji i w całym świecie aż do 1917 roku — do Wielkiej Rewolucji Październikowej — nie było takiego rządu. Rząd ten składał się z robotników i z ludzi, którzy działali w interesie robotników.

Z miejsca rozpoczęła Komuna Paryska walkę ze zdrajcami Francji. Z miejsca zaczęła znosić krzywdzące robotników prawa.

Komuna zniosła burżuazyjną policję walczącą dotąd z robotnikami — porządku w mieście strzegł teraz uzbrojeni robotnicy. Komuna zniosła także przymus nauczania religii w szkołach, uruchomiła nowe uczelnie, opracowała projekty założenia żłobków i przedszkoli dla dzieci robotniczych.

Z brudnych nor polecono przenieść się robotnikom do wspaniałych mieszkań burżuazyjnych. Zarząd nad fabrykami objęli robotnicy. Bezrobotni uzyskali pracę.

Komuna Paryska była pierwszym rządem robotniczym. Wszystkie zarządzenia Komuny wydawane były w interesie robotników. Dlatego też wróg klasy robotniczej — burżuazja — wypowiadziała Komunie nieubłagana walkę. Na ulicach Paryża budowano barykady, bohaterko walczący z przemocą wrogów robotnicy paryscy. Ich właśnie nazywano komunistami. Robotnik francuski był dumny ze swego miana komunisty.

Ginęli komunisty w walce z przemocą burżuazji, ginęli ich przywódcy: Delescluze, Rigault, Polak — Jarosław Dąbrowski.

Dnia 28 maja najemnicy burżuazji rozstrzelali na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu ostatnią grupę walczących komunistów. Burżuazja z Thiersem na czele krwawo zdeptała wspaniałą poroju robotników Paryża.

Po zdławieniu Komuny rozpoczął się straszliwy terror. Burżuazja francuska wzięła władzę w swe ręce i do dnia dzisiejszego gnębi robotników i chłopów.

— Dlaczego robotnicy wtedy nie zwyciężyli? — zapytał Ludwik. — Gdyby Komuna Paryska utrzymała się, nie byłoby tego, co jest dzisiaj.

— Pytasz, dlaczego, — odpowiedział Robert. — Dlatego nie zwyciężyli, że nie mieli silnej partii, że nie mogli współdziałać z uciskanymi chłopami. Byli przecież odcięci od świata. Paryż był obłożony.

— Tak, to prawda — powiedział Piotr. — Mój ojciec też mówi, że robotnicy mogą zwyciężyć tylko pod kierownictwem silnej partii, która zładzi kapitalistów i utworzy rząd socjalistyczny. Robert ma rację.

— Kapitaliści — mówił dalej Robert, — którzy w bestialski sposób zgnieśli powstańców i którzy objęli rząd, uciskali robotnika w ciągu długich lat, wszelkimi sposobami starali się o wydobycie z pracy robotnika ja — naj-

większych zysków dla siebie. To oni w ostatniej wojnie poszli na współpracę z hitlerowskim okupantem i razem z nim walczili przeciw francuskiemu robotnikowi. To oni, kapitaliści, zaprzęcają te raz Francję swoim kompanom z drugiej półkuli — Amerykanom. Oni chcą pomagać kapitalistom amerykańskim w wywołaniu nowej, strasznej wojny.

Powoli odmierzały chłopcy ciężkie kroki. Naraz twarz Roberta stała się pogodną i nabrała dziwnego blasku.

— Patrzcie! — zawołał do kolegów. — Idą strajkujący robotnicy! Idą ci, którzy walczą z rządem zdrajców i wyzyskiwaczy, z naszym największym wrogiem, z takim samym rządem, jak ten, który gnębił robotników przed i po Komunie Paryskiej 1871 roku. Ci robotnicy walczą z burżuazją, która zaprzęca nas kraj amerykańskim kapitalistom. Walka z tym rządem, walka z burżuazją jest trudna, lecz musimy ją prowadzić, do końca, gdyż dzięki tej walce wypędzimy od nas amerykańskich kapitalistów i własnych zdrajców!

— Jeden z robotników wznosił do góry groźnie zaciśniętą pięść i zawołał: „Precz z woj-

na! Precz z kapitalizmem! Za tym okrzykiem wzniosły się inne: „Niech żyje Komunistyczna Partia Francji! Niech żyje socjalizm! Niech żyje Związek Radziecki, kraj postępu i pokoju!“

Robert, Ludwik i Piotr, jak na komendę wzniesli zaciśnięte pięści. Razem z robotnikami powtarzali okrzyk: „Precz z wojną, precz z kapitalistami! Niech żyje socjalizm, ustrój pokoju i sprawiedliwości! Niech żyje Związek Radziecki!“

ZOFIA ŚLIWIŃSKA



A było to w roku 1871 w Paryżu...

Robert powiedział to wesoło jednym tchem. Oczy jego stały się błyszczące i jasne.

Kolumna strajkujących robotników zbliżała się ku chłopcom. Robotnicy szli pewnym, dumnym krokiem, twarze ich były poważne i skupione. Na początku pochodu niesiono transparent z napisem: „Precz z planem Marshalla! Żądamy pokoju i przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego“.

Jeden z robotników wznosił do góry groźnie zaciśniętą pięść i zawołał: „Precz z woj-

na! Precz z kapitalizmem! Za tym okrzykiem wzniosły się inne: „Niech żyje Komunistyczna Partia Francji! Niech żyje socjalizm! Niech żyje Związek Radziecki, kraj postępu i pokoju!“

Robert, Ludwik i Piotr, jak na komendę wzniesli zaciśnięte pięści. Razem z robotnikami powtarzali okrzyk: „Precz z wojną, precz z kapitalistami! Niech żyje socjalizm, ustrój pokoju i sprawiedliwości! Niech żyje Związek Radziecki!“

ZOFIA ŚLIWIŃSKA

## PIÓREM I ŁOPATĄ

Kochany „Promyku“!

W związku z pierwszą rocznicą powstania P. O. „Służba Polsce“ proszę Cię o zamieszczenie na łamach „Promyka“ tego krótkiego wspomnienia o naszej pracy junackiej.

Przyjaciel „Promyka“ junak Bronisław R. z Łodzi

Za oknami, gnany wiatrem pada drobny śnieg, padając zaś na rozmokłą ziemię zamienia się momentalnie w błoto.

Zimno i nieprzyjemnie jest wówczas brodzić po ulicach zadymionego miasta. Godziny takie upływają wówczas szybko i przyjemnie przy kominu, w gronie zaufanych przyjaciół.

Świetlica szkolna rozbrzmiewała właśnie młodymi głosami. Jedni na ubożali lekcje, drudzy zabawiali się grą w szachy czy ping-ponga. Przyjemnie i beztrudnie upływał tu czas, w tej nierzadkiej zakłóconej atmosferze.

Na dworze, w gęstej mgłomigotały już blade światła latarni ulicznych. Stary zaś stojący zegar wybił majestatycznie godzinę 19-tą.

Wówczas gwar młodych głosów przycichł, przzerwano gry i czytanie książek. Wszy stkie oczy skierowały się na duży odbiornik radiowy umieszczony w rogu dużej i przestronnej sali, skąd padły słowa speaker'a zapowiadające kolejną audycję słowno-muzyczną poświęconą dla młodzieży „Służba Polsce“.

Po odegraniu Hymnu „S P“ redaktor przeszedł do omawiania osiągnięć i zadań na przyszłość młodzieży „S P“.

Zebrańnych chłopców rozpieła przy tym niewymowna duma, że to im właśnie przy padło w udziale podnieść z gruzów zburzony przez okupanta kraj. Nikt już nie myślał o graniu w szachy czy ping-ponga, najładniejszą książkę odłożono na bok, na te audycje przecież czekano cały tydzień. Tymczasem z głośnika padały pod adresem junaków i junacek „SP“ sło-

wa pełne uznania, dla ich ofiarnej i niezmordowanej pracy — dla dobra Polski — dla dobra wszystkich Jej obywateli.

I oto tutaj niejednemu z nas przypomniały się chwile, które przeszły — chwile pełne niespodzianek i radości życia.

Jednym przy tych słowach zamajaczyły przed oczyma gruzy zburzonego przez hitlerowców Szczecina, Wrocławia czy Warszawy, przy której odgruzowaniu brali czynny udział.

Innym zaś zielony namiot, czy ranna pobudka, na myśl której przechodził jeszcze teraz miły dreszczyk wspomnienia.

Mnie natomiast przypomniały się chwile spędzone przy budowie wału wiślańskiego, gdzie pracowałem w pocie czoła wraz z kolegami aby uchronić tamtejszą ludność przed powodzią, która nawiedzała co roku te nieszczęsne a tak piękne okolice nadwiślańskie powodując

zławsza w ostatnim roku wręcz katastrofalne skutki. Ciężka i niebezpieczna była to walka z rozszalałym żywiołem. Lecz zwyciężyliśmy i jeśli nie obecnie to na drugi rok ludność tamtejsza będzie całkowicie zabezpieczona przed powodzią.

Tak zanurzeni we wspomnieniach byliśmy w duchu dumni z siebie, że pokazaliśmy całemu światu jak młodzież polska ucząca się, potrafi nie tylko budować Nową Polskę piórem, lecz również dobrze i z entuzjazmem potrafi podnieść ją z gruzów i poprowadzić ku lepszej przyszłości — łopata czy oskardem. Tymczasem audycja dobiegła końca, redaktor kończył swą pogadankę i przerwał nasze piękne wspomnienia po zdrowieniu junackim „Czołem młodzieży „Służba Polsce““. Wszyscy jak jeden mąż powstali i jeszcze przed powodzią, która nawiedzała co roku te nieszczęsne a tak piękne okolice nadwiślańskie powodując

Redaktor

EDKOWI z PABIANIC. Ciekawie opisałeś wycieczkę dzieci wiejskich z Sędziejowic do Waszej szkoły. Ze duże wrażenie wywarły na nich wnętrza fabryk, któreście zwiedzali. I nastrój na wspólnym wieczorku szkolnym panował serdeczny. Dobrze Edku, że Wy dzieci robotnicze z miasta zbliżacie się do swoich kolegów wiejskich. Od wzajemnego Waszego zrozumienia i współpracy wiele w kraju zależy. Przecież sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem naszej Polski Ludowej.

Redaktor

JANOWSKIEJ JADZI Ciekawi mnie, Jadwiniu, jakie jest podłoże Twego wiersza, chciałbym poznać histo-

rię Twej nienawiści do alkoholu. Spróbuj opisać mi to prozą. Może okazać się, że Twój wiersz jest lepszy od wierszy. Wiersz Twój zresztą nie jest zły. Ale wiersze naprawdę dobre jest pisać bardzo trudno, nie wystarczy tu zdolności trzeba mieć talent. Więc jeszcze raz. — Ten sam „Wróg Ludu“ tylko prozą i jako własne przeżycie. I w ogóle więcej o sobie.

Redaktor

BOGDANOWI NYKLOWI z ALEKSANDROWA. Drogi Bogdanku! Nawet gdy list jest b. długi czytam go zawsze uważnie, — inna sprawa, że czasem długo trzeba czekać na odpowiedź. Śmiało więc możesz pisać o „wszystkim“ co Cię interesuje. Napisz do „Promyka“ w jaki sposób mając 11 lat pomagasz swemu tatusiowi w ciężkiej pracy.

Redaktor

Kochany Promyku! Ośmielam się po wielu próbach, które zawsze znalazły się w piecu, napisać do Ciebie krótki listek. Z „Promyka“, który czytam co wtorek dowiedziałam się, że do swego grona przyjmujesz bardzo serdecznie i to mnie ośmieliło.

Kochany Promyku, jeżeli mnie również przyjmiesz do swojej gromadki stałych korespondentów to będę bardzo szczęśliwa.

A teraz, Promyku, przedstawię Ci się, bo nie wiesz kto do Ciebie pisze. Otóż: nazywam się Łatkówna Stanisława, mam 14 lat, chodzę (aż Ci się wstydzie przyznać) do VI klasy szkoły podstawowej. Nie pomyśl sobie czasem, że może dlatego, że się źle uczę, mam zawsze piątki i czwórki. W VI klasie jestem przez tę niedobrą wojnę, która mi również zabrała tatusia. Mamusia moja pra-

cuje w PZPB w Zelowie, jest snowaczka.

Kochany Promyku, ja Cię na śmierć zamorduję tym moim listem.

Zasylam serdeczne ukłony miłemu Promykowi i Redaktorowi.

STASIA. Zelów, dn. 2. III. 49 r.

ODPOWIEDZ: Nie, droga Stasiu, list Twój mnie nie znudził. A jeśli jesteś nieznacznie opóźniona w nauce, to los Twój dzieli tysiące młodzieży w Polsce. Nie widzę w tym po wodu do wstydu, zwłaszcza, że uczysz się celująco. Myślę, że gdyśmy przelamali pierwsze lody, śmiało będziesz pisywała do Promyka, nie wrzucając brulionu do pieca.

Redaktor

Kochany Promyku! Nie wyobrażasz sobie ile radości sprawiłeś nam przesyłaną odpowiedzią. Odpowia-



damy więc na żądane przez Ciebie pytania.

Do naszej świetlicy mogą chodzić dzieci ze wszystkich szkół. Jest nas 50-ciu. Rodzice nasi pracują w fabrykach. Dwie koleżanki mają rodziców na wsi, ale je także kochamy, bo i ich rodzice i nasi pracują dla dobra Polski. Zajęcia trwają od godz. 15-ej do 19-ej. 2 godziny odbieramy lekcje, potem podwieczorek, a resztę czasu poświęcamy na pogadanki, lekturę, gry i zabawy. W świetlicy mamy dwie panie: kierowniczkę świetlicy, którą nazywamy „Ciocią“ oraz nauczycielkę, która nam pomaga w odrabianiu lekcji.

Obie panie bardzo kochamy a one nas na wzajem. Napiszemy Ci jeszcze coś więcej o naszej świetlicy i o nas, ale następnym razem. Pozdrawiamy Cię Dzieci świetlicy w Pabianicach.

ODPOWIEDZ: Niech nie zniechęca Was fakt, że musieliście długo czekać na odpowiedź. Ale listów jest wiele, a miejsca mało. Więc nie gniewajcie się na „Promyk“, który wysoko ceni sobie Waszą przyjaźń. Chcielibyśmy bardzo, aby na wizyjny kontakt okazał się stałym. Zapowiedziane „coś więcej“ z życia Waszej świe-

### KOCHANY PROMYKU!

Ośmielam się po wielu próbach, które zawsze znalazły się w piecu, napisać do Ciebie krótki listek. Z „Promyka“, który czytam co wtorek dowiedziałam się, że do swego grona przyjmujesz bardzo serdecznie i to mnie ośmieliło.

Kochany Promyku, jeżeli mnie również przyjmiesz do swojej gromadki stałych korespondentów to będę bardzo szczęśliwa.

A teraz, Promyku, przedstawię Ci się, bo nie wiesz kto do Ciebie pisze. Otóż: nazywam się Łatkówna Stanisława, mam 14 lat, chodzę (aż Ci się wstydzie przyznać) do VI klasy szkoły podstawowej. Nie pomyśl sobie czasem, że może dlatego, że się źle uczę, mam zawsze piątki i czwórki. W VI klasie jestem przez tę niedobrą wojnę, która mi również zabrała tatusia. Mamusia moja pra-

cuje w PZPB w Zelowie, jest snowaczka.

Kochany Promyku, ja Cię na śmierć zamorduję tym moim listem.

Zasylam serdeczne ukłony miłemu Promykowi i Redaktorowi.

STASIA. Zelów, dn. 2. III. 49 r.

ODPOWIEDZ: Nie, droga Stasiu, list Twój mnie nie znudził. A jeśli jesteś nieznacznie opóźniona w nauce, to los Twój dzieli tysiące młodzieży w Polsce. Nie widzę w tym po wodu do wstydu, zwłaszcza, że uczysz się celująco. Myślę, że gdyśmy przelamali pierwsze lody, śmiało będziesz pisywała do Promyka, nie wrzucając brulionu do pieca.

Redaktor

Kochany Promyku! Nie wyobrażasz sobie ile radości sprawiłeś nam przesyłaną odpowiedzią. Odpowia-

damy więc na żądane przez Ciebie pytania.

Do naszej świetlicy mogą chodzić dzieci ze wszystkich szkół. Jest nas 50-ciu. Rodzice nasi pracują w fabrykach. Dwie koleżanki mają rodziców na wsi, ale je także kochamy, bo i ich rodzice i nasi pracują dla dobra Polski. Zajęcia trwają od godz. 15-ej do 19-ej. 2 godziny odbieramy lekcje, potem podwieczorek, a resztę czasu poświęcamy na pogadanki, lekturę, gry i zabawy. W świetlicy mamy dwie panie: kierowniczkę świetlicy, którą nazywamy „Ciocią“ oraz nauczycielkę, która nam pomaga w odrabianiu lekcji.

Obie panie bardzo kochamy a one nas na wzajem. Napiszemy Ci jeszcze coś więcej o naszej świetlicy i o nas, ale następnym razem. Pozdrawiamy Cię Dzieci świetlicy w Pabianicach.

ODPOWIEDZ: Niech nie zniechęca Was fakt, że musieliście długo czekać na odpowiedź. Ale listów jest wiele, a miejsca mało. Więc nie gniewajcie się na „Promyk“, który wysoko ceni sobie Waszą przyjaźń. Chcielibyśmy bardzo, aby na wizyjny kontakt okazał się stałym. Zapowiedziane „coś więcej“ z życia Waszej świe-





„Pamiętaj, abys w poście nie pił”

Podniosły nastrój zapanał w kościele, kiedy ksiądz Marian Minor, proboszcz parafii gidelskiej, odbierał od swych parafian w środę popielcową przysięgę. Grzeszni parafianie bili się w piersi i powtarzali za księdzem słowa przysięgi — „nie będziemy przez cały post pić alkoholu”.

Posłuszne owieczki pomnę przysięgi, rozeszły się z mocnym postanowieniem poprawy do domów. A ksiądz, który przecież odbierał tylko przysięgę od parafian, a sam nie przysięgał — poszedł na przyjęcie do „wielmożnej pani” Luniewskiej, współwłaścicielki Fabryki Piłogów J. Suchanego w Gidlach. Tam wraz z dwoma księżmi z pobliskich parafii i właścicielami fabryki od środy popielcowej przy tańcu, hulance swawoli i wódeczce przepełdził 3 dni.

Po 3 dniach zabawy rano sieniło o 6, furman ob. Antoni Krawczyk (z firmy J. Suchanego) musiał szanownych kapłanów poodwozić na plebanie bryczką, ponieważ brak księżulkom było widać i sztywności w nogach.

Dwaj poprzedni zajechali na plebanie zanim obudziła się wieś, ale ksiądz Berk, proboszcz parafii Plawno, przedelfitował przed mieszkańcami gromady z mocno poczerwienioną i podrapaną twarzą. Zabawa więc widać była wymyślna.

„Pamiętaj, abys w poście nie pił”. — Tak to niektórzy księża przykładem świeca swym parafianom.

Ciekawimy, co na to powie Kuria Biskupia.

Jędrzejewski,  
Korespondent  
„Głosu Chłopskiego”

Planowanie i rejonizacja w rolnictwie

pryczyni się do zwiększenia upraw przemysłowych

W roku bieżącym zasięg gospodarki planowej znacznie się powiększy. Już w obecnej wiosennej akcji siewnej rozpoczynamy planowanie na większą skalę w rolnictwie. Nieodłącznym momentem planowania jest zaprowadzenie rejonizacji upraw, co szczególnie ważne jest przy uprawach roślin przemysłowych.

Sama rejonizacja polega na popieraniu i rozpowszechnianiu upraw na tych gruntach, gdzie ze względu na warunki przyrodnicze i gospodarcze uprawy te dadzą najwyższe plony i korzyści.

Tegoroczny plan obsiewów wprowadza po raz pierwszy do rolnictwa rejonizację. W niżej zamieszczonym zestawieniu podane są obszary zasiewów poszczególnych roślin przemysłowych. Zaznacza się wyra-

nie wzrost obszarów plantacyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

I tak — w roku 1948 pod uprawą buraka cukrowego znajdował się obszar 219,173 ha, w 1949 roku powiększył się on do 248,000 ha. Uprawa cykorii w 1948 obejmowała 3,950 ha, w bieżącym roku 6,500 ha — ziemniaki przemysłowe w 1948 roku 50,000 ha, w b. r. 74,000 ha — ziemniaki jadalne w 1949 roku 16,000 ha — rośliny oleiste w 1948 r. 53,096 ha, w b. r. 90,000 ha — włókniste w 1948 roku 45,659 ha, a obecnie 77,000 ha — tytoń w 1948 r. 13,289 ha, w roku 1949 do 14,000 ha, — jęczmień browarniany w obecnym roku 9,000 ha — rośliny strączkowe w roku 1949 obejmą obszar 5,500 ha. Poza tym w bieżącym roku uprawiane będą: wiklina na obszarze

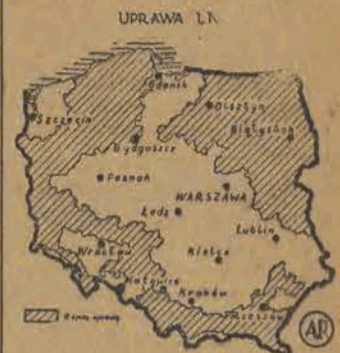
2,000 ha, chmiel 500 ha, mak 1,000 ha, ziola 900 ha i cebula 3,000 ha.

Jak z powyższego zestawienia wynika, wzrosły wydatnie obszary zajęte pod uprawę buraka cukrowego, ziemniaków przemysłowych (około 50 procent), roślin oleistych i roślin włóknistych (około 80 procent).

Poważnie wzrastają również w bieżącym roku obszary innych roślin przemysłowych, które poprzednio nie były objęte żadnym szczególnym planem. Do takich roślin należą np. ziola, wiklina, chmiel.

Powiększenie powierzchni uprawy buraka cukrowego przy jednoczesnym podnoszeniu plonu, da nam zwiększoną ilość cukru, co

przed wojną nasz przemysł lniany korzystał z surowca importowanego, podczas gdy uprawa lnu w kraju stała się upadłą i zmniejszał się obszar zasiewów.



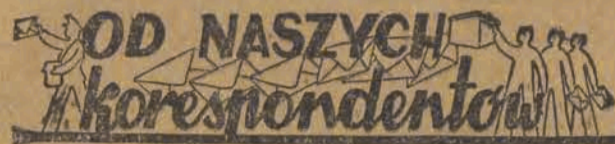
W planie rejonizacji uwzględniono wielkie połacie kraju, gdzie będziemy uprawiali len, którego jakość w naszym kraju nie ustępuje surowcom z zagranicy. Uprawa lnu (patrz mapka) skupia się przeważnie w województwach północno-zachodnich, południowo-wschodnich i wschodnich.

Obszar uprawy rzepaku pokrywa się mniej więcej z obszarem uprawy buraka cukrowego (mapka). Wzrost produkcji rzepaku pozwoli na zaopatrzenie rynku krajowego w olej jadalny, jak również na wykorzystanie rzepaku dla celów przemysłowych.



Planowanie w rolnictwie i rejonizacja upraw przemysłowych da nam w wyniku powiększenie zbiorów tych roślin i uwolni nas od konieczności importowania z zagranicy wielu surowców pochodzenia roślinnego.

W. M.



Radzimy nad podniesieniem kultury rolnej w naszych gospodarstwach

W dniu 14 marca b.r. w gminie Wróblew powiatu sieradzkiego odbyło się przy udziale wszystkich mieszkańców gminy oraz przedstawicieli Gminnych Rad Narodowych i partii politycznych walne zebranie. Na zebraniu przybył również tow. starosta, I-szy sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR, przedstawiciel Powiatowego Zarządu SL, oraz przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej.

Oprócz zagadnień polityczno-społecznych i zagadnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, szeroko była omawiana przez tow. Grzygierczyka I-szego sekretarza Powiatowego Komitetu PZPR sprawa podniesienia kultury rolnej w gospodarstwie chłopskim. Szczególną uwagę poświęcił on hodowli i kontraktowaniu trzody chlewnej i uprawie roślin przemysłowych, które tak korzystnie wpływają na podniesienie

dochodowości gospodarstwa. Również — co spotkało się z gorącym poparciem wszystkich — wezwał on zebranych do wzmocnienia walki klasowej na wsi i rugowania elementów kapita-

listycznych, spekulantów i bogaczy wiejskich.

Na zakończenie podjęto rezolucję potępiającą podżegaczy wojennych.

Irena Warwas  
Dąbrówka pow. Sieradz.

Milicja Obywatelska na straży ładu i porządku

Ofiarności naszych milicjantów posterunku Chodów przyczynia się w olbrzymim stopniu do likwidacji elementów spekulacyjnych i chęć się wzbogacić kosztem nas spokojnych mieszkańców gminy Rdutów.

Posterunek nasz liczy zaledwie 3 milicjantów, którzy swą ofiarną pracą zasługują na pochwałę ze strony społeczeństwa. W ciągu krótkiego czasu udało się milicjantom wykryć kilku aferzystów zajmujących się nielegalnym handlem, lub popełniających inne przestępstwa. Między innymi milicja aresztowała Tadeusza Lankiewicza, zamieszkałego w Bowyczynach gminy Rdutów, trudniącego

się nielegalnym ubojem świń i sprzedawaniem mięsa po paskarskich cenach, — Stanisława Oliszewskiego zamieszkałego w Nowej Wsi trudniącego się produkcją bimbru — Zofię Kruszyńską ze wsi Długie handlarzkę tytoń, oraz Stanisława Maciekiewicza ze wsi Baby gminy Dąbrowice — kłusownika po siadającego dwie furcie bez zezwolenia. Wszystkich tych przestępców czekają surowe kary.

Jak więc widzimy Milicja Obywatelska w naszej gminie dzielnie się spisuje stojąc na straży ładu i porządku we wsi.

Jerzy Owczarek  
Rdutów powiat Kutno



UPRAWA BURAKA CUKROWEGO

pozwoli na dalszy wzrost zaopatrzenia w cukier i jednocześnie zwiększy ilość cukru, używanego na cele przemysłowe. Przy planowaniu upraw buraka cukrowego w ramach rejonizacji, uwzględniono specjalnie okręgi szczeciński, pomorskie, poznańskie, wrocławskie, częstochowski warszawskie, lubelskie oraz część województwa kieleckiego. Nie znaczy to, że w innych województwach uprawa buraka cukrowego nie jest przewidywana. Wymienione okręgi (uwidocznione na załączonej mapce) otoczone będą specjalną opieką Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

W dziedzinie uprawy lnu pokrycie zapotrzebowania dla celów produkcji krajowej. Warto zaznaczyć, że

Trzeba zorganizować Koła Gospodyń Wiejskich w Wielkiej Woli

Należy obiektywnie stwierdzić, chociaż to dla nas samych jest wstyd, że na terenie naszej gminy nie ma do tej pory ani jednego Koła Gospodyń Wiejskich. A trzeba było o tym pomyśleć i takie koła zorganizować. Bo przecież wśród naszych kobiet, wiele jest chętnych do pracy społecznej. Niestety. Organizację Kół Gospodyń nie ma się kto zająć i zainteresować, a kobiety ze wsi nie wiedzą, gdzie mają się zwrócić i jak przystąpić do organizacji.

Chęci i zapał są, potrzeba jemy tylko pomocy organizacyjnej.

Korespondent z Wielkiej Woli pow. Opoczno.

Chłopi Katarzynowa czytają

Lampka elektryczna i książka orężem walki z ciemnotą na wsi

Akcja szczepień ochronnych w pow. kutnowskim

Przewidziana, w ramach akcji „H”, akcja szczepień ochronnych świń, objęła już w pełni powiat kutnowski.

Na łączną ilość 22.549 świń, zgłoszono do szczepień 17.336. Reszta to maciory i warchlaki, które szczepieniu nie podlegają.

Od dnia 5 do 15 marca bieżącego roku czyli w ciągu 10 dni zaszczepiono 3.500 sztuk. Trzeba podkreślić, iż przeciętnie na 1 gospodarstwo wypada po 2 świnię, więc obsłużonych gospodarstw zostało około 1.800.

Jak nas informują poza stałymi lekarzami weterynarii w akcji szczepień ochronnych wezmą udział akademicy z drugiego i trzeciego roku weterynarii.

Jeszcze w 1947 roku spotykało się w Katarzynowie przyszłowiowe dla wsi „piątki” naftowe, wypełniające izby migotliwym, żółtawym światłem. I dziwić się nie różna było, że w owym czasie, zimowe wieczory miały jedynie na pogawędki, wzajemnych opowiadaniach o tym, co się stało — „bo to Antek ożenił się z Zośką Bartków, bo u Macieja pobili się znowu, bo Janek się upił”. — Tym i podobnymi bajkami wypełniano sobie wieczory zimowe przy kopce naftowce, bo przecież nawet gazety nie można było czytać przy tak nędznym świetle.

Ale w roku 1948 wszystko się nagle zmieniło. Wieś zaczęto elektryfikować, zabity lampki elektryczne, podłączono głośniki radiowe. — W życiu wsi nastąpił zwrot ku lepszymu jutru.

Ktoś mógłby powiedzieć, że Katarzynów leży niedaleko Kuluszek, więc napewno tam nie było tak źle.

Tak, niby wydawać by się

mogło — racja. A jednak zmiany na lepsze nastąpiły w tej wsi dopiero w 48 roku. Wówczas i koło partyjne zaczęło wykazywać coraz większą aktywność i koło ZMP ocknęło się ze śpiączki. Liga Kobiet zabrała się do pracy, chociaż jeszcze do dziś napotyka się na brak zrozumienia u kobiet. Hufiec „SP” zaczął przejawiać pewną żywotność, słowem, w życie wsi wkradły się nowe, przedtem nie znane elementy. — Lecz to wszystko było jeszcze mało. I dopiero w tym roku rozpoczęła się na wsi ostra walka z resztkami, jeszcze tu i ówdzie panoszącej się ciemnoty. Wieś otrzymała bibliotekę i świetlicę.

HCEMY CZYTAĆ I POZNAWAĆ.

Tego wieczoru odbywał się w świetlicy zebranie.

Przyjechał prelegent z powiatu. Chodziło o akcję „H”. A potem była dyskusja o wszystkich sprawach dotyczących wsi, a więc i o hodowlę. Zabierali głos towarzysze,

mówili o potrzebie akcji „H”, o jej znaczeniu w gospodarce ogólnopaństwowej, o korzyściach, jakie z akcji tej płyną dla chłopca małego i średniorolnego.

Lecz z niektórych słów dyktantów można było wnioskować, iż niedostatecznie jeszcze uchwycili zasadniczą myśl odnośnie akcji hodowlanej.

I na to znalazł wyjście tow. Kazimierz Kopeć. Wziął z półki książkę grubą, że ledwie ją obijał swymi stwardniałymi od pracy palcami i pokazał nam mówiąc: „Tu jest wszystko. Ulgi będą, szansa będzie, kredyty też dla najbardziej potrzebujących. A tu jest zawarta cała mądrość, jak chować, jak żywić, żeby mieć dobrego tuczniaka, lub opasa. Żeby to człowiek mógł przeczytać tak jednym tchem by był dopiero mądry. — Ale przeczytamy, czy wcześniej, czy później, bo po Państwo dało nam bibliotekę”.

Wypowiedź tego towarzysza jest wskaźnikiem, że

książka z biblioteki KUK przyniesie zwycięstwo w walce z ciemnotą. Dziś pożyczca z biblioteki 42 osoby, jutro będzie ich 60, za tydzień cała setka.

Sam widok biblioteki, pięknie oprawne książki, bogate ilustracje przyciągają ciągle nowych czytelników. „Kto raz zajrzy, ot tak z ciekawości” — mówi tow. sekretarz koła gromadzkiego — „do świetlicy, ten już będzie stale przycodził i pożyczka”.

Tow. Sadekowski uśmiechnął się. — „Wiecie — dodał zwracając się do nas — po każdym zebraniu ubywa parę książek w bibliotece. To nowi czytelnicy”.

Tow. Sadekowski miał rację. Tego wieczoru ubył również parę książek. Tow. Łaczmarek pożyczyci — „Jak powstał wszechświat”. Tow. Henryk Gładzik oglądał kilka razy powieść marszałka sejmu Kowalskiego „W Grzmieję”, zabrał ją z sobą, a najmłodszy bo 7-letni Władzio Kaczmarek, co to przyszedł z mama, bo w do-

ma nie chciał zostać, pożyczyci sobie książkę Meissnera „Rzeka wzbiera”. — „To ładna książka” — oświadczył nam poważnie.

— No dobrze. Ale ty chyba nie umiesz jeszcze czytać?

— Gdybym nie umiał, to bym nie pożyczkał. Ja już gazety czytam. A po chwili na myślu dodał: „To dobrze. jak to umie czytać?”

Tak, to prawda. Za dawnych czasów sprzed 1939 roku, nie przykładano wielkiej wagi do tego, czy dziecko chłopca będzie mogło się uczyć, czy też zostanie analfabetą. To było dla rządzących obojętne.

A dziś tamte czasy minęły bezpowrotnie. Dziś symbolem kroczącej na wies oświaty jest mały 7-mioletni Władzio, czytający Meissnera. Są ci wszyscy, którzy pożyczając książkę z biblioteki czytają, a rozumiejąc jej znaczenie coraz bardziej ją upowszechniają.

T. Szewera.



**TEATR**  
**PANSTWOWY TEATR**  
**WOJSKA POLSKIEGO**  
 W LODZI  
 ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 piękna komedia dramaturga hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika”.

**TEATR KAMERALNY DOMU**  
**ZOLNIERZA**  
 ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

**PANSTWOWY TEATR**  
**POWSZECHNY**  
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21  
 Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

**TEATR „MELODRAM”**  
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
 Dziś o godz. 19.15 premiera doskonałej komedii francuskiej B. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.

**TEATR „OSA”**  
 Traugutta 1 tel. 272-70  
 O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

**TEATR „LUTNIA”**  
 Piotrkowska 243  
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

**DZISIAJ GRA HENRYK SZTOMPKA**  
 Dziś w środę 23 marca o godz. 20-ej odbędzie się w sali Filharmonii Uroczysty Koncert Chopinowski. Wykonawcą będzie najznakomitszy współczesny pianista polski Henryk Sztompka.

**TEATR KUKIELEK**  
 RTPD OTRZYMA NOWĄ SAŁĘ.  
 RTPD wystąpiło do Ministerstwa Kultury i Sztuki z prośbą o 5-cio milionową dotację celem wyremontowania dużej sali przy ul. Kopernika 16. Do sali tej ma się przenieść Teatr Kukielek RTPD, gdyż dotychczasowe pomieszczenie w Domu Milicjanta okazało się za szcuple. Prace zostaną podjęte na tychmiast po przyznaniu dotacji.



**ADRIA** — „Radziecka Ukraina”  
**BAJKA** — „Zagubione Dni”  
**BALTYK** — „Kłeska Szpiega”  
**GDYNIA** — Program Aktualności  
**HEL** — (dla młodz.) — „Zaklęta Narzeczona”  
**MUZA** — „Skarb”  
**WOLNOŚĆ** — „Renegat”  
**WŁÓKNIARZ** — „Volpone”  
**POLONIA** — „Nikt nie wie wie”  
 w niedzielę poranek:  
**PRZEDWIOŚNIE** — „Rudzielec”  
**ROBOTNIK** — „Zamieć Śnieżna”  
**ROMA** — „Ślódka zastana”  
**REKORD** — „Knock-Out”  
**STYLOWY** — „Znak Zorro”  
**SWIT** — „Ojczyzna”  
**TATRY** — „Zuch Dziewczyna”  
 Kraj i Zagr. Nr. 12”  
**TECZA** — „Kłeska Szpiega”  
**WISŁA** — „Obywatel Kane”  
**ZACHĘTA** — „On czy ona”

# SPORT SPORT SPORT

## Ożywiony sezon sportowy w Moskwie W Kirowie panczeniści radzieccy zakończyli tegoroczny bogaty sezon łyżwiarski

**MOSKWA (obsł. wł.)** — Stolica Związku Radzieckiego — Moskwa była w ubiegłą niedzielę terenem szeregu ciekawych imprez sportowych. Do najciekawszych zaliczyć należy mistrzostwa miasta w piłce wodnej, które zgromadziły na starcie czołowe zespoły z mistrzem ZSRR drużyną „Torpedo” na czele. W niedzielę pływacy „Torpedo”, w którego barwach grają znani rekordziści ZSRR: Mieszkow i Uszakow, spotkali się z „Dynamo”, zwyciężając w stosunku 6:2 i umacniając tym samym prowadzenie w tabeli mistrzowskiej. W drugim spotkaniu CDKA pokonało młody zespół „Rezerw Pracy”.

W ramach mistrzostw Moskwy w siatkówce męskiej spotkali się faworyci turnieju „Dynamo” i „Lokomotiw”. Mecz zakończył się zwycięstwem „Dynamo”.

Ponadto rozpoczęły się mistrzostwa Stowarzyszenia Sportowego „Skrzydła Sowieców” w walkach zapasniczych, a w salach sportowych szkół moskiewskich rozegrano pierwsze spotkania o mistrzostwo stolicy w koszykówce i gimnastyce zespołowej juniorów.

W Kirowie zakończone zostały dwudniowe zawody łyż-

wiarskie w jeździe szybkiej o nagrodę Im. Kirowa (w punktacji wieloboju mężczyźni i kobiety). Zawody te były oficjalnym zakończeniem sezonu łyżwiarskiego w Związku Radzieckim.

Drugi dzień zawodów stał w dalszym ciągu pod znakiem niesprzyjających warunków atmosferycznych, mimo to uzyskano szereg dobrych wyników.

Wyścig na dystansie 1.000 m w konkurencji kobiecej wygrała Selichowa w czasie 1:46,4 min., przed Żukową. Ta ostatnia zrewanżowała się w biegu na 3.000 m, który jest jej specjalnością, wygrywając konkurencję w czasie 5:40,2 min.

Bieg na 1.500 m mężczyźni wygrał Gołowczenko w czasie 2:28,2 min., a na 5.000 m zwyciężył mistrz ZSRR Proszin w czasie 8:49,0 min.

W konkurencji żeńskiej pierwsze miejsce i nagrodę im. Kirowa zdobyła Żukowa (Swierdłowski), a w konkurencji męskiej zwyciężył mistrz Radzieckich Związków Zawodowych Gołowczenko (Omsk).

## Terminarz rozgrywek o puchar im. Kałuży

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił terminarz rozgrywek o Puchar im. Kałuży, jak następuje:

28.4 — Warszawa — Łódź, Poznań — Kraków, Śląsk — Śląsk — Opolski.  
 26.5 — Śląsk Opolski — Poznań, Łódź — Śląsk.  
 5. 6. lub 23.6 — Warszawa — Kraków (data do uzgodnienia między dwoma zainteresowanymi Okręgami).

29.5 — Kraków — Opole, Łódź — Poznań, Śląsk — Wągrowo.  
 11.9. — Poznań — Śląsk, Warszawa — Śląsk Opolski, Kraków — Łódź.  
 13.11. — Poznań — Warszawa, Śląsk Opolski — Łódź, Śląsk — Kraków.

## Z.K.Z. Chemia podaje rozkład treningów swych sekcji

Z.K.S. „CHEMIA” (połączone Kluby „CHEMIA i H.K.S.) powiada mia swoich członków, że rozkład treningów poszczególnych sekcji wygląda obecnie następująco:

Sekcja Lekkoatletyczna — czwartek godz. 19.45 sala YMCA grupa mieszana.  
 Sekcja Piłki Ręcznej — grupa kobieca — wtorek godz. 18.30 przy ul. Rokicińskiej, grupa kobieca — wtorek godz. 20.30 w Helenowie.  
 grupa męska — poniedziałek godz. 20.30 sala w Helenowie, grupa męska poniedziałek godz. 20.30 sala w Helenowie, grupa męska — piątek godz. 18.30 przy ul. Rokicińskiej.

Sekcja Pływacka — pływania YMCA  
 grupa kobieca — wtorek godz. 18-ta, grupa kobieca — niedziela 9-ta, grupa męska — czwartek godzina 18-ta, grupa męska — sobota godz. 19.30, grupa męska — niedziela godz. 9.30.  
 Sekcja Piłki Nożnej — YMCA we wtorek godz. 19-ta.  
 Sekcja Tenisa Stołowego — poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 — 21 w świetlicy Klubu przy ul. Nowej 24-26.  
 Ponadto Zarząd Klubu powiada, że w organizacji jest sekcja Łucznicza i Żeglarska.  
 Zapisy do sekcji przyjmuje sekretariat Klubu przy ul. Traugutta 18 p. 418 codziennie od godz. 9-iej — 15-iej, oraz w środy od godziny 18-iej — 21-iej (Kol. Paprocki).  
 Świetlica Klubu mieści się przy ul. Nowej 24-26 i czynna jest w poniedziałki, środy, piątki i niedziela od godz. 18-iej — 21-iej.

## Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka z płyt, 12.30 Koncert dla szkół, 13.30 PRZERWA, 14.30 (L) Na marginesie łódzkiej prasy 14.40 (L) Muzyka obładowa (płyty) 15.00 (L) Komunikaty, 15.05 (L) Dwie uwertury oper. Rossini'ego (płyty), 15.30 „Lubimy śpiewać piękne pieśni” — koncert dla dzieci w świetlicy, 15.55 „Z zagadnień życia i pracy kobiet”, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.15 Skrzynka techniczna, 16.30 „Gramy w szachy” 16.45 Witold Frieemann — Suita Mazowiecka, 17.10 Audycja literacka, 17.20 Muzyka z płyt, 17.25 „Daleko od Moskwy” 6 odc. powieści W. Ażajewa, 17.45 Drugi dziennik popołudniowy, 18.00 „Wszelchnia Radiowa”, 18.20 „Sport dla zdrowia czy rekordu” — pogadanka, 18.30 X-ty Koncert z cyklu: „ZYWE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA”. W przerwie — „Liryka Słowackiego”, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.00 „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego (5), 21.15 Muzyka Chopinowska, 21.40 Fragmenty poematu J. Tuwima pt. „Kwiaty polskie”, 22.00 Muzyka tańeczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna.

## Piłkarze węgierscy chcą grać w Polsce

PZPN otrzymał propozycję od węgierskiego zespołu piłkarskiego „Atletik Club Szentlorinc” rozegrać na terenie polski dwóch spotkań w okresie świąt Wielkiej Nocy.

## Nasi szkodnicy

„LEKARZE” SPORTU, z zasady cierpiący za miliony, to jest ci, którzy „muszą” gadaniem uzdrawiać sport; ten typ szkodnika zazwyczaj nie daje się wciągnąć do solidnej roboty na odcinku sportowym, woli gadać i... cierpieć.

LENIUCHY, którym życie zadalo z jakichś bliżej nieznanych powodów ówieka, że oni to właśnie muszą „działać” w sporcie i to im na wyższych stanowiskach, tym lepiej (dla ich ambicji, a gorzej — dla sportu).

„ZAWODOWI PREZESI”, którzy nie wyobrażają sobie swej pracy na niwie sportowej bez wysokiego tytułu i „godnej” reprezentacji; o pracę, planowanie i wyniki mniej im zazwyczaj chodzi, najważniejsza dla nich jest „godność pana prezesa”.

„ZAWODOWI” „KRYTYCY”, są to zazwyczaj ludzie, którym ich własny stosunek do sportu popsuł wiarobę, co nie przeszkadza, że i innych chcą wpędzić w tę dolegliwość.

AMATORZY WIELKICH WZRUSZEŃ, dla których sport bez sensacji (połamane kończyny, awantury na boisku, dyskwalifikacje) nie ma większego sensu.

ZAWODNICY, brutalnie grający, kłótlivi, pijący, ezerpiący ze sportu dodatkowe, a nie objęte regulaminami, korzyści materialne i „prima donny boisk”, którym sukcesy sportowe odebrały zdrowy rozum.

W galerii szkodników sportowych można dopatrzeć się znacznie więcej ludzi rekrutujących się z działaczy, aniżeli z czynnych zawodników. Jest to ciekawe i zarazem smutne.

## Z życia AZS-u DZISIAJ ZEBRANIE sekcji narciarskiej

Zarząd Sekcji Narciarskiej AZS komunikuje, że w dniu dzisiejszym o godzinie 19.30 w lokalu A.Z.S. (Południowa 10), odbędzie się zebranie członków Sekcji Narciarskiej w związku z projektowanym obozem narciarskim w Karpaczu i Zakopanem w czasie ferii wielkanocnych.

Porządek obrad przewiduje również referat ob. Pawłowskiego, b. olimpijczyka i międzynarodowego sędziego narciarskiego na temat: „Metoda pracy sportowej i zagadnienie narciarstwa w środowisku akademickim”.

Z uwagi na ważność spraw, objętych porządkiem obrad obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

Przybycie, ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich obowiązkowa.

## Pogrzeb red. Eilego odbędzie się dziś

Zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. prosi wszystkich kolegów o wzięcie jak najlichnieszego udziału w pogrzebie ś. p. red. Henryka Eilego. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na Starym Cmentarzu (ul. Ogrodowa) do grobowca nastąpi dziś, w środę o godz. 15.

## GŁOS ROBOTNICZY

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.  
 Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne B. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:  
 Redaktor naczelny: 218-14  
 Zastępca red. nacz.: 218-08  
 Sekretarz odpowiad.: 218-23  
 Sekretariat ogólny: 223-28  
 Dział partyjny: 224-28 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 218-42  
 Dział mutacji: 218-11  
 Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11  
 Dział ekonomiczny: 223-29  
 Dział rolny: wewn. 9 — 254-21  
 Redakcja nocna: 173-31; 156-61  
 Kolportaż: 222-22  
 Administracja: 260-42  
 Dział ogłoszeń: 111-50

## Teodor Dreiser 73 Tragedia Amerykańska

— Nazwiska jednak tej panny nie podobna włączyć do sprawy, nie ma na to rady, ale wspomnieć o niej musimy. Może by do niej zatelefonować, co?  
 — Dobrze, możemy zatelefonować — zgodził się Belknap.  
 — Bo jeżeli, uważa pan, on postanawia naprawić tę krzywdę wyrządzoną Robercie, musi o tym zawiadomić i pannę Finchley, musi jej powiedzieć, że ją opuszcza, rozumie pan?  
 — Rozumiem.  
 — Potem ma zamiar wziąć z nią ślub w Three Mile Bay albo gdzieś indziej.  
 — Mhm.  
 — Niech pan wszakże nie zapomni, że na tej wycieczce czuł się nieszczęśliwy i zrozpaczony i dopiero po drugiej noc, w Grass Lake, zrozumiał, jak nikczemnie z nią poczynił. Coś na to wpłynęło... Może ona płakała albo mówiła, że się zabije, o czym zresztą pisała w swych listach.  
 — Mhm.  
 — Musiał więc, oczywiście, pomyśleć o jakimś spokojnym miejscu, gdzie mogliby pomóc ze sobą, gdzie nikt nie mógłby ich widzieć ani słyszeć.  
 — Mhm. I co dalej?  
 — Przyszło mu wtedy na myśl Big Bitteru. Był już tam kiedyś, a było to niedaleko przecież od Three Mile Bay, gdzie mieli się pobrać.  
 — Mhm.  
 — Gdyby ona zgodziła się odejść od niego po wystąpieniu jego wyznań, odwołaliby ją z powrotem do gospody, skąd mogliby rozjechać się w różne strony.  
 — Mhm

— Dla oszczędności wziął ze sobą śniadanie, nie miał bowiem za dużo pieniędzy. Wziął również aparat fotograficzny, aby zrobić kilka pięknych zdjęć. Trzeba koniecznie wspomnieć o aparacie, bo jeżeli Mason dostanie go w swe ręce, odpowiednio to wytłumaczy, lepiej więc, żebyśmy sami wyjaśnili, jak się to wszystko odbyło.  
 — Rozumiem! rozumiem! — zawołał Belknap, ucieszony, uśmiechnięty, zacierając ręce.  
 — Popłynęli więc łodzią na jezioro...  
 — Aha!  
 — I pływali sobie dokoła...  
 — Aha!  
 — Po śniadaniu zrobił kilka zdjęć fotograficznych...  
 — Aha!  
 — I w końcu postanowił powiedzieć jej wszystko o sobie. Był pełen dobrych chęci...  
 — Rozumiem.  
 — Nie, przedtem jeszcze chciał sfotografować ją w łódce i na wybrzeżu...  
 — Aha!  
 — Wypłynęli znowu na jezioro... sam przecie tak opowiadał...  
 — No tak.  
 — A ponieważ mieli zamiar jeszcze narwać sobie kwiatów w tym samym miejscu, pozostawił swoją walizkę... Tym się tłumaczy walizka...  
 — Mhm.  
 — Zanim jednak zabrał się do zdjęć, zaczął jej mówić o swej miłości do innej kobiety, zgodził się jednak ożenić się z nią, a do tamtej napisać list pożegnany. Gdyby jednak ona nie chciała zaślubić człowieka, który kocha inną...  
 — No, no, dalej — przerywał co chwila, zainteresowany Belknap.  
 — On będzie wspomagał ją materialnie, pieniądze bowiem będzie miał dużo, gdy zawrze związek z bogatą panną.  
 — Aha!

— Ona wszakże z uporem przypominała mu jego obietnice. Musi się z nią ożenić i puścić kantem pannę Finchley.  
 — Rozumiem. I on się zgodził?  
 — Zgodził.  
 — I wtedy to z wielkiej ku niemu wdzięczności chciała mu się rzucić w ramiona, prawda?  
 — A no tak.  
 — Łódka zakołysała się, on poskoczył ku niej, by ją przytrzymać, obawiał się bowiem, żeby nie wypadła z łodzi...? No tak.  
 — I teraz występuje na scenę aparat fotograficzny, który Clyde trzymał w ręku.  
 — Oczywiście. On go trzyma w ręku, łódka zakołysała się, on czy ona robią fałszywy krok, i wtedy w tym ruchu on ją mimo woli uderza...  
 — Rozumiem! rozumiem! doskonale! cudownie! — krzyczał Belknap.  
 — Z łódki wypadli oboje — mówił dalej Jephson, nie zważając na wybuch radości Belknapa — ona uderzyła się o łódkę i on także, ale lekko. On był przerażony...  
 — Tak, tak!  
 — Słyszał jej krzyki i widział ją walczącą z falami, ale sam był ogłuszony... i zanim przyszedł do siebie...  
 — Już było po niej — zakończył Belknap.  
 — Utonęła... Tak, tak! Potem zrozumiał, że może być podejrzwany o zbrodnię z powodu fałszywych nazwisk i w ogóle wszystkich podejrzanych okoliczności... że jej nie ratował, na przykład... Wiedział, że nie już dla niej nie mógł zrobić... bo jej rodzina mogła nie wiedzieć o jej stanie...  
 — Mhm.  
 — Wymknął się po cichutku, po tchórzowsku, jak to już stwierdziliśmy od początku. Uciekł, bojąc się dalszych konsekwencji, utraty swego stanowiska w świecie. Chyba to wszystko dobrze tłumaczy, co?  
 D-032544